Rok X. Nr. 342 Sosnowiec, niedziela 15 grudnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni ... czekowe ...owice 304.243

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Ukraiński ruch wywrotowy

Rewelacyjne zeznania naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewn.

WARSZAWA, 15. 12. Na wstępie wczorajszej rozprawy, przewodniczący oświadczył, iż wpłynęło podanie dr. Mosdorfa z prośbą o przesłuchanie go w charakterze świadka. Sąd postanowił przesłuchać dr. Mosdorfa.

ŚWIADEK MOSDORF PODAJE,

iż w dniu 13 czerwca 1934 r. w środę opieczętowano drukarnię „Sztafety" ONR. której świadek był kierownikiem. Pewna osoba, której nazwiska świadek nie wymienia powiedziała świadkowi, iż rozmawiała z bardzo miarodajną osobistością w państwie, iż jedynem powodem represji przeciwko „Sztafecie" było to, że Obóz Narodowo Radykalny urządza rozruchy antyżydowskie w Warszawie. Rozmówca świadka zakomunikował mu wówczas, że zwrócił na to uwagę wspomnianej osobistości która zaznaczyła, że gdyby miała jakieś gwarancje w tym względzie, ewentualnie po widzeniu się ze świadkiem przekonała się, że obóz narodowo - radykalny nie urządza tych rozruchów, to możliwem jest, że represje byłyby cofnięte.

Mówca określił tę osobistość literą „P" przez co świadek rozumiał min. Pierackiego.

Po zebraniu kierownictwa postanowiono, aby porozumieć się z min. Pierackim, celem zupełnego wyjaśnienia sprawy. W piątek 15 czerwca świadek zatelefonował poraz pierwszy do ministerstwa koło godz. 1 lub 1.30. Telefon odebrał zastępca sekretarza który zakomunikował, że ponieważ minister i sekretarz są na zjeździe chwilowo nie może mu w tej sprawie nic powiedzieć.

Po upływie godziny świadek zatelefonował w obecności dr. Gluzińskiego poraz drugi do ministerstwa. Świadek zapytał, czy p. minister może go dziś przyjąć, na co otrzymał odpowiedź, że p. minister jest bardzo zajęty na zjeździe wojewodów. Sekretarz ministra zaznaczył, że zjazd wojewodów będzie trwał prawdopodobnie jeszcze 1 dzień, z czego świadek wyciągnął wniosek, że minister nie chce mu odmówić audjencji ale pragnie ją przenieść na dzień następny. Na uwagę sekretraza, że może zapisać świadka na któryś z powszechnych dni następnego tygodnia, świadek podziękował, mówiąc:

„To już nie warto".

Świadek twierdzi stanowczo, że nie mówił wówczas „to juz będzie zapóźno". Na tem rozmowa się skończyła.

Na pytanie prokuratroa Rudnickiego, czy świadek przebywał ostatnio zagranicą, świadek podaje, że cały czas był w granicach państwa polskiego.

Onegdaj świadek dowiedział się z gazet o wymienieniu jego osoby w procesie i dlatego zjawił się w sądzie

Po przesłuchaniu świadka Mosdorfa, sąd przystąpił do przesłuchania świadka Wacława Zyborskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o ukraiński ruch wywrotowy, to na terenie Polski przejawia się od roku 1920. Wówczas na tle ogólnej sytuacji politycznej na terenie ziem południowo - wschodnich powstał silny antagonizm antypolski. W owym okresie była t. zw. „Hałycka armja ukraińska", „Siczowi strzelcy na Wielkiej Ukrainie" oraz odrębne korpusy ich strzelców.

Grupa ta dała inicjatywę do utworzenia nielegalnej

organizacji o charakterze wojskowym

a to dla kontynuowania dalszych walk. celem utworzenia samodzielnego państwa ukraińskiego na terenie ziem Małopolski Wschodniej.

Następił podział Małopolski Wschodniej na 6 okręgów wojskowych z okręgowem kolegjum na czele. Najmniejsza jednostka „Ryj", czy bojówka składała się z 5-ciu zaufanych członków. Naczelne kolegjum składało się z 10-ciu członków z wojskowych armji ukraińskiej.

Pierwszem poważniejszem wystąpieniem UWO. był zamach na osobę ówczesnego Naczelnika Państwa Marsz. Piłsudskiego. Aresztowanie zamachowca Fedaka doprowadziło do ujęcia dalszych nici UWO.

Latem 1921 r. okazuje się na terenie b. chorąży armji austrjackiej i b. dowódca strzelców siczowych Eugenjusz Konowalec.

Świadek Zyborski zaznacza, że w tym okresie czasu powstała inicjatywa utworzenia drugiej organizacji, mianowicie OUN. stworzonej przez ten sam obóz. Organizacja ta kształci swych członków przy pomocy szeregu artykułów umieszczonych na łamach „Surmy" i w broszurach „Konspiracja".

Zasadą konspiracji jest

że członkowie UWO. znali tylko swego komendanta, a dalsze nici organizacyjne powinny być im nieznane. Po dokonaniu aktu terroru, członkowie starają się zatrzeć ślady i przy pomocy upozorowanego alibi odwrócić od siebie podejrzenia. Dla zachowania większej konspiracji członkowie bojówki, a zwłaszcza osoby zajmujące wyższe stanowiska w organizacji używają nieraz kilka pseudonimów

UWO., jako organizacja bojowa, kładzie wielki nacisk na szkolenie bojowe i stworzenie kadr. Zadaniem bojówki w okresie normalnym jest dokonywanie aktów exproprjacyjnych, (wywłaszczenia) terroru i akcji sabotażowej. Na wypadek mobilizacji względnie konfliktu zbrojnego, akcja ma być skierowana na niszczenie siły wewnętrznej polskiej armii i objetów ważnych dla obrony państwa.

Jeden z artykułów umieszczonych w „Surmie" nawołuje rekrutów narodowości ukraińskiej, aby, gdy będą składali przysięgę wojskową, ślubowali w duchu walkę o wolność Ukrainy, oraz, że broń i mundur używać będą przeciwko państwu polskiemu, a karabiny skierują przeciwko polskim oficerom.

Zamachy polityczne miały na celu przeszkodzić narastaniu prądów pozytywnych wśród społeczeństwa ukraińskiego.

Oficjalnym organem U. W. O. jest „Surma", wychodzi ona nielegalnie i jest konspiracyjnie wydawana w Kownie. Na czele wydawnictwa stoi Reniuk, b. setnik armji ukraińskiej. Personel redakcyjny przebywa od kilku lat

na terenie Czechosłowacji

Kierownictwo tego zespołu spoczywało w rękach Martyńca najbardziej zaufanego człowieka Konowalca.

Cały ciężar prac O. U. N. koncentrował się w ręku dwuch ludzi płk. Eugenjusza Konowalca i Wł. Martyńca. jako sekretarza i referenta propagandowego. Jako hasło naczelne wysunięto niezależne zjednoczenie nacjonalistyczne Ukrainy. — Między O. U. N. a U. O. W. nie ma najmniejszej różnicy. Jest tylko pewien podział prac pozresztą całość OUN., jak i UWO. pozostaje w rękach Konowalca. O. U. N. miała prowadzić referat ideologiczny, natomiast UWO. referat bojowy i wojskowy.

Po roku 1932 przyjmuje się ewolucyjnie nazwa O. U. N. i odtąd nazwa ta obejmuje całość ruchu rewolucyjnego, występującego na terenie Małopolski Wschodniej.

W roku 1932 Małopolska Wschodnia i Wołyń zostają podzielone na 7 okręgów wojskowych. Jednocześnie podporządkowano U. W. O. organizacji O. U. N. Co się tyczy konstytucji, została wydana broszura, wzorowana na poprzedniej broszurze UWO., tylko nieco rozszerzona. Mówi ona o sposobie składania zeznań. Zeznania mają mieć charakter propagandowy i bardzo często mają być fikcyjne. Nie poczuwać się nigdy do winy. Koszta obrony członków OUN. ponosi organizacja. Na obrońców powołani są ludzie cieszący się specjalnem zaufaniem organizacji. Taktykę obrony wskazuje organizacja.

Następnie dłuższy ustęp swoich zeznań poświęcił świadek sprawom finansowym OUN. Płk. Konowalec przydzielał kwoty według swego uznania. Fedyn w Gdańsku jest dysponentem kwot przysyłanych do kraju.

Dalej świadek mówił o organach prasowych OUN. W kraju m. in wychodzą zależnie od potrzeby najrozmaitsze ulotki i broszury.

Po zeznaniach świadka Zyborskiego, przewodniczący o godz. 16.45 zarządził przerwę do poniedziałku.

Masaryk ustąpił

18 b.m. wybór nowego prezydenta Czechosłowacji

PRAGA, 15. 12. Wczoraj w południe ustąpił prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk.

Prezydent Masaryk sprawował swój urząd od początku istnienia republiki czechosłowackiej. Wybrany był 4-krotnie. Ostatnio został wybrany w maju 1934 r. Konstytucja czesko - słowacka zastrzegła dla pierwszego prezydenta republiki prawo reelekcji więcej niż dwa razy. Prezydent Masaryk jest w 86 roku życia. Wybory nowego prezydenta odbyć się mają w środę 18 grudnia.

Fatalizm

ADDIS ABEBA, 15. 12. Dr. amerykański Hockman zginął od nieoczekiwanego wybuchu bomby włoskiej, pogrążonej w piasku w Dagahbur. Był w Abisynji od 2-ch lat i kierował szpitalem w Addis Abebie

Przyłapana

KATOWICE, 14. 12. Wczoraj śląska straż graniczna przytrzymała Glucksman Zysę, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Ciasnej 13 za przemyt 11 i pół kilogramowych paczek sacharyny, które miała ukryte pod odzieżą oraz dwu paczek sacharyny i o pół kg. w teczce. Pozatem skonfiskowano jej jeszcze 51 sztuk zapalniczek.

MIAŁ ZABIĆ SOŁTYSA A ZASTRZELIŁ BRATA

Mord w obawie przed wyrokiem partyjnym

Lubelski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę która przed pół rokiem odbiła się ogronem echem.

Wieś Wybalew w pow. włodawskim była siedliskiem silnej jaczejki komunistycznej, która działała w okolicznym terenie przy pomocy dwóch organizacyj: Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Ostro przeciwstawiał się agitacji komunistycznej miejscowy sołtys Stanisław Kurlak, śledząc komunistów i tępiąc ich

ZBRODNICZE POSTANOWIENIE

W mniemaniu komunistów dostarczał on władzom policyjnym informacyj o ich działalności, czem ściągnął na siebie zemstę, którą mu poprzysięgli.

Dnia 3-go maja b. r. zeszli się główni działacze komunistyczni w Wymalewie, bracia Stefan Wownysz (l. 19) i Teodor Wownysz (l. 19), Bazyli Taratyka (l. 32), Michał Łuć (l. 20) i Włodzimierz Koleniec (l. 20) i uplanowali zamach na Kurlaka.

Wykonanie zamachu postanowiono powierzyć Stefanowi Wownyszowi.

Namawiał swego brata stryjecznego Teodor Wownysz. Stefan Wownysz zgodził się na popełnienie zbrodni. Dla zatarcia śladów i odwrócenia uwagi postanowiono wykorzystać tę okoliczność, że sołtys Kurlak często odwiedzał rodzinę brata Stefana Wownysza, Jana, w której domu przebywał prawie codzień, słuchając radja i czytając gazety.

Zamach miał być wykonany przez strzał przez okno dnia następnego wieczorem.

W tym celu Taratyka wręczył St. Wownyszowi strzelbę myśliwską jednorurkę.

TRAGICZNA POMYŁKA

Po wręczeniu strzelby w pobliskich krzakach Taratyka podprowadził Wownysza pod okno, wskazując mu siedzącego przy aparacie radjowym osobnika, plecami zwróconego do okna jako Kurlaka i polecił mu doń strzelić. Wownysz wykonał rozkaz i zbiegł natychmiast.

Jakież było przerażenie mordercy, gdy wkrótce potem usłyszał od ludzi, że zastrzelił własnego brata, Jana, będąc przekonanym, że zabija Kurlaka.

Gdy usłyszał tragiczną nowinę zemdlał.

Wszczęte natychmiast śledztwo wykryło sprawcę zbrodni.

SUROWY WYROK

Wzięty na spytki zdradził Wownysz w śledztwie wszystkie szczegóły zamachu i zbrodni,

tłumacząc się, że wykonał ją w obawie że w razie odmowy ściągnie na siebie partyjny wyrok śmierci.

W zeznaniach swych obciążył współsprawców zamachu.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok skazujący: Stefana i Teodora Wownyszów, Bazylego Taratykę, Michała Łucia i Włodzimierza Koleńca każdego na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw.





Kto wygrał?

W 3 i 4-em ciągnieniu piątkowem 34 ej Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery:

Zł. 25.000 — 158057

Zł. 20.000 — 134589

Zł. 10.000 — 89201 99569 193171

Zł. 5.000 — 53543 100968 114083 186304

Zł. 2.000 — 46497 71909 81462 154366

Zł. 1.000 — 56489 58171 97818 120016 156815 164296 175765.

Zł. 500 — 2000 15973 19423 23679 36291 52812 56276 109926 113256 130165 144405 169745 171409 194231 192710

Zł. 400 — 4546 7675 19013 25126 28232 37218 48430 55584 85412 102505 118642 121093 120196 148186 150214 181263.

Zł. 300 — 426 11229 18680 32783 39385 44168 46952 63782 70392 75059 88938 89145 106472 116193 117844 120395 120890 124117 139429 145388 146991 150425 153862 157496 161176 180141 186423 188905

Zł. 250 — 662 1513 3664 5991 12174 14929 15759 24284 26281 46316 48870 61419 66717 70657 73025 73815 87522 102301 103711 105284 108912 113082 120130 128974 134005 135296 137155 141728 145419 146235 159008 161516 161854 163414 181279 181756 188132 192030 194252.

We wczorajszem 1 i 2-em ciągnieniu główne wygrane padły na:

Zł. 100.000 Nr. Nr.: 29622 74130 97656

Zł. 50.000 Nr.: 42930.

Zł. 10.000 Nr. Nr.: 15155 61116 182394

Zł. 5.000 Nr. Nr.. 24280 36252 151016 156232

Zł. 2.000 Nr. Nr.: 5453 45666 58318 61282 116163 124781.

Zł. 1.000 Nr. Nr.: 8561 13089 33942 51344 91132 107016 123732 182937

Zł. 500 Nr. Nr.: 12634 43461 53184 57873 59253 135585 148537 168395 179905 183959 194246.

Zł. 400 Nr. Nr.: 19580 19914 59022 59544 100139 121949 130059 140193 143332 155076 155048 162463

Zł. 300 Nr. Nr. 25137 39524 57873 59480 64053 67391 69196 76975 79211 87831 110589 111120 127376 130104 142432 148414 150923 169659 172154 173138 176225 178336 193414.

Zł. 250 Nr. Nr.: 4083 11463 12976 20177 22063 23780 23842 29354 29738 32395 40489 44447 49752 57881 64366 64402 68859 70206 72257 74607 79688 87817 88740 88909 89434 89865 91325 91635 93422 94093 94298 96678 101371 108287 110874 113069 113974 114911 116881 127085 127969 130821 135361 140285 146366 152107 155666 156156 158959 175118.

Rozwój przemysłu narzędziowego w Polsce

W ciągu trzech lat produkcja wzrosła czterokrotnie

Odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie członków grupy producentów narzędzi polskiego związku przemysłowców metalowych, na którem wysłuchano sprawozdania z działalności grupy, ustalono plan pracy na r. 1936 i dokonano wyboru nowych członków grupy.

Jak wynika ze sprawozdania, prace grupy rozwijają się pomyślnie, czego dowodem jest przyrost członków grupy i wzrost wartości produkcji. Produkcja narzędzi w Polsce, która w r. 1932 wynosiła 3,4 milj. zł., osiągnęła w roku 1934 12,1 milj., a w ciągu 10 miesięcy r. b. wzrosła do 14,3 milj. zł. W okresie tym ceny narzędzi wykazały wyraźny spadek. Grupa, która na początku r. b. liczyła 34 członków, wzrosła obecnie do liczby 43, co w chwili obecnej wynosi 90 proc. produkcji narzędzi w kraju.

Walne zgromadzenie grupy odbyło się pod hasłem wzmożenia aktywności rynkowej przemysłu narzędziowego.

Z wyborów do zarządu grupy weszli pp.: inż. J. Piotrowski, jako prezes, oraz inż. J. Golchiewicz. K. Bogacki, dr. L. Ciechomski. J. Dębicki, Z. Abłamowicz, inż. M. Kużyna, M. Kossowski. inż. H. Poreyko, inż. E. Piaszczyński, A. Rabalski i inż. K. Wredowski, jako członkowie zarządu.

Z kraju

Wkup do pracy

ŁÓDŹ. Robotnicy łódzcy zwrócili się do inspektora pracy z następującem zameldowaniem: Jak wynika z ich skargi, w niektórych fabrykach wymagają od nowych robotników jedno albo dwudniowej próbnej pracy bezpłatnej. W skardze wymienieni zostali dzierżawcy zakładów przemysłowych Kestenberga, jako najdłużej stosujący ten system. Praktyki te otrzymały nawet wśród robotników specjalną nazwę „wkup do pracy". Dzierżawcy wspomnianej fabryki pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej.

Zagrożony kościół

WARSZAWA. Niedawno komisja budowlana zbadała stan kościoła św. Jacka przy ul. Freta. Zgodnie z orzeczeniem budowniczych dokonano naprawy filaru.

Wczoraj zauważono na stropach kościelnych nowe rysy. Okazało się konieczne zabezpieczenie kościoła. Starosta grodzki polecił wstrzymać ruch na ul. Freta.

Natychmiast przystąpiono do robót, mających na celu zachowanie jednego z najstarszych kościołów Warszawy.

Spostrzeżono również wybrzuszenia na ścianie domu przy ul. Nowe Miasto 11.

Z polecenia komisji budowlanej o godz. 7 wieczorem został zamknięty na ul. Freta ruch kołowy.

Wyrok na wywrotowców

ŁUCK. Sąd okręgowy w Łucku ogłosił wyrok w procesie przeciw 15 członkom komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy, oskarżonych o działalność wywrotową i akty teroru oraz sabotażu. Z pośród oskarżonych Mikołaj Pawluk i Paweł Marcyniuk zostali skazani za zabójstwo na kary dożywotniego więzienia. Wszyscy pozostali oskarżeni zostali skazani na kary po dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć. Rozprawa trwała przez dwa dni.

Pracownicy samorządowi wobec projektów ustaw

W dyskusji odbytej w min. spraw wewnętrznych nad projektami trzech ustaw samorządowych główne zarzuty organizacyj pracowniczych sprowadzały się do następujących zasad:

1) Projekty ustawy mają nazbyt wyraźne cechy oszczędnościowe, wywołane nastrojami kryzysu. Tymczasem winny być one trwalsze niż kryzys. Ustawy tak są ciężkie dla pracowników, iż zachodzi uzasadniona obawa, że po zwalczeniu kryzysu nastąpiłby gwałtowny odpływ pracowników z samorządów.

2) Projektowane ustawy są sformułowane tak, że dają nazbyt szerokie pola do szkodzenia pracownikom ze strony tych kierowników samorządowych, którzyby chcieli nadużyć swej władzy. Wśród 4000 odrębnych związków samorządowych takich ludzi może znaleźć się sporo i ustawy winny ich samowolę uniemożliwić.



Trzeba być rozważnym i odważnym

Rząd nadał akcji obniżkowej cen wowych surowców i kardynalnych czynników kosztów utrzymania, a dalej rzecz się ma sama potoczyć, pociągając w konsekwentnym łańcuchu w dół równania cen jedno za drugiem.

Ale właśnie ten proces oddziaływania zniżki surowca na gotowe artykuły i ich tańsze rozprowadzenie po kraju — wymaga czasu.

Podobnie jak się dzieje z organizmem ludzim przy zabiegu leczniczym np. — zastrzyku podskórnym. Trzeba odczekać aż składniki chemiczne lekarstwa zostaną wchłonięte przez krew, rozłożone i rozprowadzone po organiźmie. Dopiero wtedy można spodziewać się dobrodziejstwa działania lekarstwa.

Ale właśnie trzeba na to czasu.

Organizm gospodarczy Polski znajduje się obecnie w okresie odczekiwania na działanie dobrodziejstwa zabiegu leczniczego, dokonanego przez rząd w postaci „zoperowania" ceny podstawowych artykułów przemysłowych.

I ten okres będzie nieco przydługi z racji niecierpliwej pozycji wyczekiwania.

Najszybszy proces potanienia produktu pochodnego spotykamy tylko w mleczarstwie. Jak kupię taniej paszę i dam ją krowie zjeść, to mogę wślad za tem obniżyć cenę mleka. Na tę procedurę potrzeba wszystkiego — 12 godzin. Ale w wielkim procesie gospodarczym ogólnokrajowym trzeba poczekać dłużej.

Kupcy nie chcą sprzedać towaru za cenę niższą niż zapłacili. Czekają więc, odżegnywując się od strat.

Czeka i konsument.

Pierwszy waha się sprzedać taniej, drugi waha się kupić, bo sądzi, że przepłaci.

A tu tymczasem stoimy w obliczu najruchliwszego momentu konjunkturalnego, który może się nie udać. Szczególnie dla jednej strony: dla kupiectwa.

Bo konsument jak nie kupi, to zostanie przy pieniądzach, a kupiec jak nie sprzeda, to zostanie przy towarze.

A w okresie spadku cen zawsze lepiej jest zostać przy pieniądzach, niż przy towarze. Odwrotnie jest tylko przy zwyżce cen.

Oceniamy jeszcze jeden moment dzisiejszej przedświątecznej doby, który tłumaczy kupiectwo:

Wiadomo, że kiedy zarobić na komorne, patent i podatki jak nie przed świętami?

Z tego założenia wyszło nawet przedsiębiorstwo kolei państwowych, odkładając obniżkę taryfy osobowej do 1 stycznia. Świąteczna frekwencja na kolejach złagodzi nieco konsekwencje obniżki.

Ale koleje nie mając konkurencji mogły sobie na to pozwolić, a kupiectwo nie jest w stanie powiedzieć konsumentowi: nie chcesz, nie kupuj.

Bo skończy się cały ruch przedświąteczny na oglądaniu wystaw sklepowych przez konsumenta. Temwięcej, że każdy jest i zadłużony i nie rozentuzjazmowany do radości życia, a ten co ma pieniądze, to albo z natury rzeczy skąpi, albo pod wpływem dzisiejszej umoralniającej psychozy odkłada na „czarną godzinę".

Z tych więc wymienionych względów kupiectwo musi szybko rozważyć swoje położenie i zrozumieć, że w dobie spadku cen, pozostawanie przy towarze jest błędem. Lepiej zostać przy pieniądzach — to jest teraz sprzedawać.

Po niższej cenie niż wskazywała dotychczasowa kalkulacja. Nie potrzeba rzeczy traktować tragicznie. Wystarczy na obecnie posiadanym towarze nie zarobić ani grosza. Strata będzie pozorna, bo za uzyskane pieniądze kupiec świeżą partję towaru taniej nabędzie i stratę wyrówna.

Oczywiście, że ten krok nie pozbawiony jest cech odwagi, gdyż kupiec nie ma jeszcze zadokumentowanej gwarancji, że następne partje wszystkich gatunków towaru nabędzie po wydatnie niższej cenie, ale innej rady niema, tylko trzeba spowodować napływ konsumentów, którzy zwiększą obroty i przez to oddziałają na pomyślność rozwojową całego przemysłu, rzemiosła a co za tem idzie i handlu.

Trzeba wystawić nowe ceny w oknach, rozgłosić na wszystkie strony, że towar potaniał, trzeba się uciec do akcji werbunkowej i przyczynić do przełamania u konsumenta psychozy wyczekiwania.

Zresztą ten moment psychicznego zrywu, niepozbawiony ryzyka i odwagi, w okresach przemian strukturalnych, jest nieunikniony. Reakcja z tytułu zachodzących w organiźmie procesów zawsze się da odczuć. Na to niema rady.

KOZUBSKI JAN.

—o—

Wyjaśnienie. W ustępie wczorajszego artykułu wstępnego: „I tak się dzieje w sferach robotniczych..." złożono mylnie ten ostatni wyraz na „prawniczych" — co niniejszem prostujemy. — Red.

Ile wyniesie składka

UBEZPIECZENIA OD OGNIA.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył składki w przymusowem ubezpieczeniu nieruchomości od ognia o 20 proc. dla województw wschodnich, a dla wojew. pozostałych o 15 proc.

Przeciętna składka na jedną nieruchomość wiejską, wynoszącą obecnie 8,10 zł., wyniesie po 15 proc. obniżce 6,9 zł., rata półroczna zaś 3.5 zł. Na ziemiach wschodnich — wobec obniżki 20 proc. — składka zmniejszy się jeszcze w większym stopniu. Ogólna suma ubezpieczonych nieruchomości wynosi około 3.9 milj.

Niezależnie od powyższego Zakład prowadzi akcję umorzeniową, rozłożoną na lat 3, przeznaczając na ten cel 32 milj. zł. Akcja ta obejmuje składki zaległe do 1933 r. włącznie.

—ooo—

Tętno chwili

TRZEBA USTĄPIĆ MIEJSCA.

Jeśli klasa robotnicza płaci tak ciężkie koszta obecnego chaosu gospodarczego, to nie znaczy wcale, aby była jego ofiara jedyną. Ugina się pod temi kosztami cała społeczeństwo. Ponosi je bezrobotny inżynier, który — dla braku zajęcia w swoim własnym zawodzie — przyjmuje funkcje majstra fabrycznego. Ponosi je majster, zmuszony, aby żyć, pełnić czynności wyrobnika. Ponosi je urzędnik, wyrzucony z posady. Ponosi je wreszcie cała młodzież, wychodząca ze szkół średnich i wyższych młodzież, która zaraz na progu życia uderza o ślepy mur wyroku, orzekającego, że jej siły i zdolności nie są nikomu potrzebne. A czyż trzeba wspominać o pochyłości bankructwa, na której znalazł się kupiec, drobny przemysłowiec i rolnik? Kupiec, którego wpływy nie dorówywują wydatkom; drobny przemysłowiec, bezsilnie patrzący na niesprzedany towar; chłop, opłakujący klęskę urodzaju, ponieważ urodzaj jeszcze bardziej obniży dotychczasowe ceny na zboże... Cała warstwa pracy najemnej i cały zespół warstw średnich, a więc olbrzymia większość ludności kraju czują się jakoby przykute do kuli ołowianej, która je ściąga nieuchronnie wdół.

Powoli, ale nieodparcie, mocą procesu, który zresztą zwiększa swą szybkość z dnia na dzień, miljony ludzi ubożeją i ulegają proletaryzacji. Każde zamknięcie fabryki lub kopalni, każde bankructwo, każdy nowy monopol, ba! każda nowa zdobycz techniczna, tająca w sobie nowe źródło bogactwa, wyrzuca na bruk kilka, kilkadziesiąt lub kilkaset rodzin. Ci zaś, którzy jeszcze „mają co jeść" czują tak dalece kruchość swego „przywileju", że lękają się z każdym dniem jego utraty.

Takie są fakty. Takie są warunki, w których znalazło się życie gospodarcze kraju. I oto w takich warunkach ci, którzy tego życia byli przewodnikami, a więc sfery przemysłowe i wielkoziemiańskie, uwierając się nadal przy monopolu kierownictwa usilnie i mają odwagę wmawiać w ogół, że tylko one są zbiornikiem wiedzy i kompetencji ekonomicznej, tylko one powołane są do tego, aby dyktować Państwu zasady polityki społecznej i gospodarczej.

Czy nie nadmiar pewności siebie i fanfaronady?

(Kurjer Poranny)

Miasto nędzarzy

Prasa budapeszteńska donosi, że w mieście Miszkocu wydano w ciągu 11 miesięcy b. r. 10.841 świadectw ubóstwa, choć miasto liczy tylko 60.000 mieszkańców. Z tego wynika, że co 6 obywatel żyje w takich warunkach, że musi prosić o świadectwo ubóstwa.

W roku ubiegłym świadectw ubóstwa wystawiono w tem mieście tylko 8.513, czyli że liczba ubogich wzrosła w ciągu jednego roku o 20 proc.

—oOo—

Urząd, który odpowiada na każde pytanie

Niezwykle mądrze pomyślane biuro informacyjne

Francuski zarząd Poczt i Telegrafów powołał do życia w Paryżu nowy dział służby informacyjnej, o bardzo szerokim zakresie działania.

Wprowadzono mianowicie możność otrzymywania bezpośrednich informacyj, dotyczących nietylko wiadomości lokalnych, czy też aktualnych, ale również z zakresu naukowego, handlowego, przemysłowego i t. p.

Urząd ten posiada wszystkie encyklopedje, plany, taryfy, rozkłady jazd i lotów, wogóle cały materjał, który umożliwia danie natychmiastowych wyjaśnień na każde żądanie.

Można otrzymać informację, o której godzinie przychodzi pociąg „Lux" z Warszawy, odlatuje samolot do Londynu, gdzie są otwarte apteki, gdzie gra muzyka cygańska, śpiewa Kiepura we filmie, która jest godzina, którym tramwajem, autobusem jedzie się tam a tam. Ile kosztują znaczki na listy zagraniczne, kiedy należy je wrzucić, aby odeszły na czas. Jakie przepisy dewizowe obowiązują w Czechosłowacji, paszportowe w Polsce, który hotel może być polecony, gdzie można dobrze zjeść. Otrzymuje się wiadomości meteorologiczne, ile kosztuje bilet wstępu na zawody bokserskie, gdzie odbywają się odczyty czy prelekcje. Jednem słowem na każde zapytanie otrzyma się odpowiedź.

Nadto zorganizowano w urzędzie paryskim biuro zleceń. Setki posłańców oczekują rozkazów.

Przekręceniem na tarczy liter S. V. P. (Stil vous plait) otrzymuje się połączenie z działem informacyj. Opłaty są małe i wynoszą za drobne informacje 1 franka, za poważniejsze 10 fr., wymagające studjów i dłuższego czasu są droższe. Posłaniec dniem kosztuje 5 fr., nocą 10 fr.

Nowość ta ma olbrzymie powodzenie.

Pomoc lekarska dla Abisynji

BERLIN, 14.12. Z Helsingforsu wyjeżdża zo tydzień ekspedycja Czerwonego Krzyża fińskiego z ambulansem, w skład którego wchodzi prócz sanitarjuszy trzech lekarzy. Ekspedycja udaje się do Abisynji, gdzie będzie działać na froncie północnym.

Zbliżają się święta...

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Dzieli nas wprawdzie od nich jeszcze dziesięć dni, ale nie myśli się już i nie mówi o niczem innem tylko o świętach i „gwiazdce".

WYJECHAĆ, CZY ZOSTAĆ?

A więc zamożniejsi mówią o tem, że praktyczniej jest na święta wyjechać, bo to i pewna rozrywka, i mniejszy koszt i oszczędzenie sobie kłopotów. Ale nie wszyscy mogą wyjechać — zatrzymują ich tu w mieście obowiązki rodzinne. Więc zaczynają się fachowe porady, jak się piecze ciasto, jak się przyrządza ryby, jak ałożyć menu wigilijne, co przygotować na święta. A przedewszystkiem zastanawiają się wszyscy co komu kupić na gwiazdkę, żeby nie pominąć nikogo, żeby prezent zrobił przyjemność i, żeby wszystko niezbyt dużo razem kosztowało.

MOBILIZACJA W SKLEPACH

A sklepy przygotowały już całe mnóstwo podarków. Odświętnie przystrojone wystawy gałązkami choiny i srebrem, malutkie choineczki jarzące się od światła i obwieszone wyrobami danego sklepu nęcą oko przechodnia. To też przed wystawami tłok, mniej tłoczno jednak jest... w sklepach, ale i tu daje się już odczuwać okres świąteczny i ruch z dnia na dzień wzmaga się.

CO LUDZIE KUPUJĄ?

Narazie panie powoli przygotowują zapasy, kupują mąkę, cukier i te produkty, które się nie psują. Pozatem „idą" t. zw. materjały Dużo sklepów ogłosiło „wyprzedaże", więc panie kupują na sukienki sobie i dzieciom, żeby jeszcze zdążyć uszyć na święta. Dla służących też przeważnie kupuje się materjał, bo to prezent praktyczny i solidny.

Idą również zabawki i ozdoby choinkowe. Można sobie odmówić prawie wszystkiego, ale dziecku nie można zrobić zawodu i trzeba mu urządzić „gwiazdkę". Cieszą się już na nią dzieci, wypisując listy do św. Mikołaja, co które chciałoby dostać. Dzieci starsze i młodzież, ci co już przestali wierzyć w św. Mikołaja, przy obiedzie i przy kolacji robią różne uwagi.

— Przydałyby mi się nowe łyżwy.

— Nieźle byłoby dostać zegarek.

Tak niby nic, ale jednak dobrze jest poinformować rodziców i swoich bliskich o tem, czego się pragnie...

MARZENIA O FERJACH

W szkole nie mówi się już o niczem innem na pauzach tylko o zbliżających się wielkiemi krokami ferjach. Nawet dwóje nie robią już na młodzieży takiego wrażenia, a sypie ich się teraz więcej niż kiedykolwiek, bo czy może „człowiek" nauczyć się dobrze lekcji, kiedy głowę ma zajętą tem, że wyjeżdża na narty, czy będzie miał choinkę, jakie dostanie prezenty.

„PORZĄDKI ŚWIĄTECZNE"

Osławione porządki świąteczne już się rozpoczęły. Teraz odbywa się wielkie pranie, zaczyną się już również szorowanie okien i wymiatanie ścian. Lada dzień panowie będą mieli zamknięty wstęp do domów i będą musieli (na co niekoniecznie zawsze narzekają), obiad jadać na mieście. Dzieci zacznie się przepędzać z kąta w kąt, nie pozwalając im tknąć niczego. Małe, przytulne mieszkania przeobrażą się w rupieciarnie, skład mebli niezręcznie ulokowanych. Panie domu, łykając od czasu do czasu „kogutka" będą komendrować Kasią, czy Marysią. Same mocno zaniedbane, niezaondulowane, nieumalowane, z głową owiązaną chustką, nie zwracając uwagi na zniszczenie rąk i manicuru wezmą się również gorąco do pracy.

Ale narazie jeszcze na to jest czas. Narazie robi się sprawunki i przygotowania. Omawia się dokładnie także i bridge po wigilji. Bridge w pierwsze — i bridge w drugie święto (taka teraz moda). Jak co tydzień, jak codzień. Więc na co tyle przygotowań, tyle kłopotów? Tylko dzieci odczują, że to „gwiazdka" — tylko dzieci cieszyć się nią będą prawdziwie, tylko dla dzieci święta będą zupełnie różne od innych świąt w ciągu roku.

PAMIĘTAJMY O BIEDAKACH!

Radość, zakupy, prezenty i beztroski nastrój przedświąteczny, to przywilej jednak tylko tych, których stać na urządzenie świąt, dla których wydatki świąteczne są przyjemnością, a nie troską. Niestety, tych jednak szczęśliwców jest niewielu a przynajmniej znacznie mniej aniżeli tych rodzin dla których zbliżające się święta są dziś, bardzo dużą troską. Tysiączne bowiem rzesze rodzin bezrobotnych nie myślą o zakupach, o przyjemnościach zbliżających się świąt. Dla tych ludzi święta będą szarą, codzienną ich troską. We wszystkich niemal miastach Zagłębia różne organizacje i instytucje opiekuńcze i dobroczynne przystąpiły już do akcji pomocy świątecznej biedakom zagłębiowskim. Spodziewać się należy, że wszyscy ci, dla których zbliżające się święta są radością, ci którzy mają pieniądze na zakupy, prezenty i wyjazdy — pośpieszą z pomocą biednym. Niechaj i ci nędzarze wiedzą, że są święta i że przynajmniej w tym uroczystym dla wszystkich dniu Bożego Narodzenia nie będą głodni...

Akcja obniżania cen artykułów powszechnego użytku w woj. kieleckiem

Planowo prowadzona przez rząd akcja, zmierzająca do obniżenia cen artykułów powszechnego użytku — zatacza coraz szersze kręgi w terenie.

W związku z rozporządzeniami ministra spraw wewnętrznych, wojewoda kielecki dr. Dziadosz wydał szereg zarządzeń do podległych władz administracji ogólnej.

W szczególności przywrócone zostały uprawnienia wyznaczania cen na następujące artykuły: mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec, wyroby masarskie oraz węgiel i naftę.

Uruchomione komisje cennikowe działać będą jako organa opinjodawcze starostów powiatowych i grodzkich, oraz prezydentów miast wydzielonych w wypadkach, gdy ustalenie cen wymienionych artykułów nie da się osiągnąć w drodze porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi przemysłu i handlu.

Ustalone z urzędu, względnie w drodze porozumienia, ceny artykułów powszedniego użytku będą podawane każdorazowo do publicznej wiadomości.

Nadto wydane zostały energiczne zarządzenia, by w sklepach i wszystkich miejscach sprzedaży ujawnione były ceny i umieszczane cenniki przedmiotów powszechnego użytku.

Przestrzeganie tego obowiązku, przewidzianego w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z dnia 20. lutego 1923 r. będzie sprawdzane przez wyznaczone przez starostów organa, począwszy od 15 grudnia br.

Niestosujących się do tego przepisu karać będą władze administracyjne karą aresztu do miesiąca lub grzywną do 1.000 zł.

Jak kłusownicy zamordowali właściciela majątku we włoszczowskiem

W sądzie okręgowym w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko zabójcom ś. p. Edwarda Niemojewskiego, właściciela dóbr Lasocin i Oleszno w pow. włoszczowskim.

Na ławie oskarżonych zasiedli zawodowi kłusownicy: Antoni Biskupski, oskarżony o zabójstwo Edwarda Niemojewskiego, Antoni Maciejewski i Stanisław Stańczyk, oskarżeni o usiłowanie zabójstwa gajowych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Różycki, oskarżał podprokurator Bogdanowicz. Powództwo cywilne w imieniu rodziny zamordowanego wnosiło trzech adwokatów kieleckich.

Według aktu oskarżenia, który przewód sądowy potwierdził w dniu 16 kwietnia br. oskarżeni kłusownicy wraz z naganiaczami polowali z dubeltówkami na sarny na terenie majątku Lasocin, którego właścicielem był Edward Niemojewski. Powracających z łupem do domu kłusowników spotkali gajowi Juljan Straczyński i Stanisław Lichocki, na widok których kłusownicy porzucili sarny w krzaki i rzucili się do ucieczki przez bagno w kierunku wsi Wojciechów.

Gajowi zabiegli im drogę i wezwali do złożenia broni.

W odpowiedzi kłusownicy odwiedli kurki swych strzelb, jednocześnie Biskupski wezwał gajowych do ustąpienia z drogi. Nie zważając na to, gajowy Straczyński rzucił się na Biskupskiego i usiłował wyrwać mu dubeltówkę. W tej samej chwili kłusownik Maciejewski przyłożył strzelbę do piersi gajowego i pociągnął za cyngiel, ale nabój nie wypalił i gajowy cudem uniknął śmierci.

Na ten właśnie moment nadbiegł właściciel majątku z mauzerem w ręku i trzeci gajowy Stanisław Łopot. Niemojowski wezwał Biskupskiego do złożenia broni, a gdy ten nie usłuchał i żądał odejścia gajowych — Niemojewski strzelił dwa razy w górę, a gdy to nie poskutkowało, trzeci raz strzelił do Biskupskiego, raniąc go w prawe udo. Niemojewski następnie odwrócił się plecami do rannego kłusownika i pospieszył z pomocą gajowym, do których strzelali pozostali kłusownicy.

Moment ten wykorzystał ranny Biskupski i strzelił do Niemojewskiego, kładąc go trupem na miejscu. Biskupski następnie strzelił do gajowego Lichockiego, który w samą porę rzucił się na ziemię, unikając śmierci. Dopiero gajowy Łopot drugim strzałem wymierzonym w bok, obezwładnił Biskupskiego, którego towarzysze po zabójstwie Niemojewskiego, korzystając z zamieszania zbiegli.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Biskupskiego za zabójstwo ś. p. Edwarda Niemojewskiego na 12 lat więzienia, oraz za usiłowanie zabójstwa gajowego Lichockiego na 7 lat więzienia. Łącznie Biskupski skazany został na 15 lat więzienia.

Drugi oskarżony Antoni Maciejewski, skazany został na 6 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa gajowego Straczyńskiego, trzeci oskarżony również za usiłowanie zabójstwa gajowego skazany został na 5 lat więzienia.

KRONIKA

Niedziela 15 Grudzień	Dziś: Walerjana Jutro: Euzebjusza B. m. Wschód słońca: 7.41 Zachód słońca. 8.24

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 15 grudnia.

9.00 Sygn. czasu i pieśń: Nie opuszczaj nas. 9.03 Gazetka rolnicza. 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Nabożeństwo z kościoła św. Jana w Toruniu. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu „Miłosierdzie". 14.00 Przemówienie wicepremjera i ministra skarbu inż. E. Kwiatkowskiego na temat zagadnień morskich i kolonjalnych. 15.45 Tak będzie lepiej i korzystniej — dialog. 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Migawki regjonalne — aud. muzyczno - słowna z Wilna. 18.00 Poemat symfoniczny z płyt. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko — Obiad Brodzińskiego. 19.45 Co czytać. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujmy: Zeppelinem przez Atlantyk — feljeton. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.00 Nasza marynarka gra — koncert. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KATOWICE.

Niedziela, 15 grudnia.

9.15 Muzyka z płyt z Warszawy. 9.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 10.00 Nabożeństwo z Torunia. Po nabożeństwie koncert popularny z płyt. 12.03 Co słychać na Śląsku? 14.20 Muzyka ludowa z płyt. 15.00 4000 kilometrów Amazonką — pogadanka. 15.10 Gitary hawajskie i harmonja z płyt. 15.22 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego. 15.35 Walce z płyt. 19.00 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 Bery i bajki śląskie. 22.10 Jan Kiepura śpiewa z płyt. 23.05 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Z Kielc

(k) W górach Świętokrzyskich, które są doskonałym terenem sportów zimowych dla Polski środkowej od wczoraj pada śnieg. Pokrywa śnieżna w obecnej chwili wynosi ponad 12 cm., temperatura około —8 stopni Celsjusza.

W centrum gór Świętokrzyskich, u stóp św. Katarzyny uruchomiono zostało poraz pierwszy w bieżącym roku schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego, dostosowane do potrzeb sportów zimowych.

Dojazd z Kielc autobusem, który kursuje dwa razy dziennie.

Ostatnie redukcje zarobków

nie pozwolą na spędzenie lata w kosztownych uzdrowiskach. Najtaniej i najpraktyczniej dziś wybudować własne letnisko, otrzymując za bezcen teren i materjał budowlany. W wspaniale rozwijającem się Letnisku ŻARKI, położonem przy stacji kolejowej Żarki na linji Częstochowa — Sosnowiec, są jeszcze do nabycia parcele leśne budowlane począwszy od 20 groszy za mtr. kwadratowy. — Okolica wyjątkowo zdrowa. Las sosnowy i piaski. Kościół na miejscu. Ładna plaża — kajaki — korty tenisowe — przyrządy gimnastyczne — place sportowe. — Kilkanaście pociągów dziennie. Pół godziny od Częstochowy. Na miejscu możność kupna po niskich cenach budulcu, cegły wapna, kamienia bud. i wyrobów cementowych i stolarskich. Tam też do sprzedania niżej ceny kosztu własnego, nowy, solidnie postawiony, kompletnie komfortowo umeblowany 14-to pokojowy pensjonat z budynkami gospodarczemi i własnemi kortami tenisowemi oraz w oddzielnym budynku, w najlepszym punkcie Letniska kawiarnia.

Bliższych wiadomości udziela Główny Zarząd Dóbr i Interesów Karola hr. Raczyńskiego w Złotym Potoku, poczta Juljanka — telefon Juljanka 6.

Wyspa pięknych kobiet, rumu i... lenistwa

Jak wygląda życie na Martynice?

Martynika — piękna wyspa, należąca do Francji — jest dziwnym krajem, w którym panują dziwne obyczaje. Stolicą wyspy jest Port-deFrance, miasto posiadające 40 tysięcy mieszkańców. Stanowi ono centrum administracji wyspy, posiada uniwersytet, a ponadto jest ośrodkiem handlowym.

Jest to miasto bardzo piękne o bulwarach schodzących łagodnie ku morzu, pełne pięknych budynków gdyż od roku 1890 w okropnym pożarze, jaki nawiedził miasto, zaniechano wznoszenia domów drewnianych i obecnie wszystkie budowle wznoszone są z żelazobetonu, co nadaje temu egzotycznemu miastu wygląd nader nowoczesny. W specjalnej dzielnicy znajduje się ponadto szereg maleńkich sklepików, które stanowią istny raj dla łakomczuchów. Tam bowiem sprzedaje się wszelkiego rodzaju smakołyki, jak: orzechy, akkao, wspaniałe owoce i słodycze.

Pozatem miasto posiada specjalną dzielnicę, w której każdą ulice zamieszkują ludzie trudniący się innym fachem. Wśród tych wszystkich fachów najciekawszy może jest zawód ekonoma. Jest to zawodowy dozorca robotników rolnych, którego praca polega przeważnie na objeżdżaniu konno uprawianych pól i poganianiu batem pracujących. Zresztą nie można powiedzieć, żeby ludzie ci znajdowali zbyt dużo zajęcia. Na 500 ha pól zaledwie 7? jest uprawiane. Reszta gruntu — to dzikie łąki, na których pasą się krowy i zebu.

RUM I HIBICUS.

Głównym produktem wyspy jest rum. Produkcja roczna na eksport wynosi 200.00 litrów. Na potrzeby miejscowe ponadto produkuje się 40.000 litrów. Do sprzedaży eksportowej rum sprzedawany jest w dobie kryzysu po 2 franki za litr, co czyni zaledwie 400.000 fr. ogólnego dochodu rocznie. W czasach lepszej konjunktury rum sprzedawany jest po 4 lub 5 franków za litr. Ma to miejsce zwłaszcza pod koniec lata.

Oprócz słynnego rumu, Martynika posiada także wspaniałe gospodarstwa wiejskie. Jeśli przechodzi się koło zamożnej posiadłości, kiedy rzuci się okiem na podwórko, zdumiewa ilość wspaniałego ptactwa domowego: gołębi, pawi, kaczek. — pozatem doskonale wypasione świnie, muły, króliki — to wszystko stanowi poważny dobytek obywateli.

Ponadto przy każdym domu znajduje się wspaniały ogród, który można porównać chyba tylko do rajskiego, pełen przedziwnych kwiatów hibiscusa. Hibiscus jest kwiatem, który żyje tylko w świetle a umiera, kiedy zapadnie noc. Tamtejsze piękne kobiety ścinają więc hibiscusy i umieszczają w wazach, aby kwiaty tak krótko żyjące, a tak piękne, zdobiły wnętrze ich will. Oprócz hibiscusów jest jeszcze pełno róż w ogrodach. Niektóre domy poprostu toną w tem wonnem pięknem kwieciu, w którem kochają się tamtejsze czarujące kobiety.

BIAŁO CZARNY KONFLIKT.

Martynika zamieszkana jest przez nieliczną ilość białych obywateli, a reszta to mulaci i murzyni. Ciekawe jest, że potomstwo biało i ciemnoskórych dopóki jest nieletnie, chodzi do szkoły czy kolegjum, żyje w gorącej przyjaźni i zgodzie. Ale kiedy dorosną, zrywają się węzły przyjaźni i między białymi i kolorowymi ludźmi trwa odwieczny konflikt rasowy. Trzeba przytem zaznaczyć, że zarówno wśród murzynów jak i mulatów znajduje się szereg ludzi bardzo inteligentnych i zdolnych, którzy posiadają ukończone studja prawnicze, lekarskie i techniczne. Mimo to, mimo swej pozycji socjalnej, nie są dopuszczani do białego towarzystwa, a małżeństwa między dwoma rasami są zjawiskiem rzadkiem.

DZIEŃ PRACY.

Jak wygląda życie na Martynice? Jak wszystkie narody południowe, nie czują zbyt silnego pociągu do pracy. Rano, po bardzo oszczędnem umyciu się i spożyciu doskonałej kawy —bo gdzież może być lepsza kawa niż na Martynice — i dobrze osłodzonej, bo nie brak jest słodyczy tam, gdzie się hoduje trzcinę cukrową, oraz po małym kieliszeczku rumu — mieszkaniec Martyniki wyrusza do pracy w pole. W południe przynosi mu obiad jego żona, oczywiście i wtedy rum też jest nieodzowny. Bardzo często w polu pracuje nietylko mąż ale i cała rodzina. Ma to miejsce przeważnie przy zbieraniu trzciny cukrowej. Pracownicy nie są zatrudnieni zazwyczaj w południa sobotnie oraz w poniedziałki. Przeciętny zarobek tygodniowy rodziny pracującej wynosi 150 — 200 franków.

Mieszkańcy Martyniki, zwłaszcza ci czarni, posiadają doskonały humor i potrafią się bawić. Święta obchodzą szczególnie uroczyście (są katolikami). Na Boże Narodzenie zabijają, zgodnie z tradycją tamtejszą, czarną świnie. Stanowi ona największą atrakcję uczty wigilijnej. Wilia trwa zazwyczaj aż do pasterki, poczem powracają z kościoła i kończą dalej posiłek. Trzeba przytem wiedzieć, że nic na świecie nie zdoła tamtejszym murzynom przeszkodzić w pójściu na pasterkę, gdyż wierzą oni, że jeżeli nie wysłuchają nabożeństwa, to umrą w ciągu roku.

CZARNA VENUS PRZY PRACY.

Gros pracy spoczywa na barkach kobiety. W poniedziałek zrana, po przetańczonej niedzieli, zrywa się aby wędrować z bielizną do prania. — Zanurzona prawie po pas w wodzie czarna Venus z Martyniki pierze bieliznę na wielkich kamieniach zanurzonych w wodzie przyczem zazwyczaj śpiewa a ponieważ głos ma piękny, więc budzi sensację wśród dudzoziemskich przybyszów. Kiedy powraca do domu, czeka ją praca w ogrodzie, a pozatem musi się śpieszyć, żeby prędko podać posiłek mężowi, gdyż według tamtejszego zwyczaju zawsze w poniedziałek odbywają się słynne walki kogutów, na które wybiera się jej władca i małżonek.

Jeśli tenże jest patentowanym leniem, co zresztą jest tam zjawiskiem nader pospolitem, czarna Venus z Martyniki pracuje ponadto ciężko w polu przy zbieraniu trzciny i zgina swój piękny, rasowy kark przy zbiorze kawy i kakao. Wdrapuje się po małpiemu na drzewa przy zbiorze bananów i dźwiga ciężkie naręcza bananów przeznaczone do wywozu Można ją także zobaczyć na polach ananasowych, w kopalni węgla, pomagającą mularzom. Niektóre nagie do pasa, stoją w rzece po kilkanaście godzin, pracując przy fabrykacji żelazo - betonu. Za pracę tę otrzymują dziennie 10—12 franków.— Nie jest również rzadkim widok czarnej kobiety tłukącej kamienie na szosie. Ale pomimo to wszystko są bardzo kształtne i piękne, i znajdują jeszcze masę czasu na to, aby posiadać większą ilość amantów oraz rodzić corocznie dzieciaka.

MIŁOŚĆ CZARNA I WOLNA.

Martynika jest wyspą wolnej miłości. Wśród jej ludności, wynoszącej 250.000 dusz, znajdzie się zaledwie może 5.000 ludzi czystej rasy europejskiej. Reszta to mieszańcy. Nic dziwnego. Ludzie z Martyniki posiadają duży temperament i nie uznają więzów małżeńskich. Coprawda domy białych zamknięte są dla kolorowych ludzi, ale to nie przeszkadza w tem, że biała, pełna słodyczy pani toleruje kolorowe flirty swojego męża oraz również kolorowe i krzyczące rezultaty tych flirtów. Biała arystokracja strzeże jednak pilnie swych ognisk przed inwazją ludzi o kolorowej skórze. — Ponieważ nie są specyficzni na Martynice, zawiera się więc małżeństwa między krewnymi. Wszystko dlatego aby nie mieszać krwi ludzi białych z krwią kolorowych. Chyba, że biały gentelman stracił głowę dla jakiejś Venus. Wówczas zupełnie otwarcie przyznaje się do ojcostwa i łoży na edukację swoich kolorowych pociech.

Z czarnymi i z mulatami jest inna historja. Ci nie uznają żadnych więzów i żyją w stałym konkubinacie. — Napróżno miejscowi duchowni starają się wpływać na swoje czarne i miedzianoskóre owieczki, aby legalizowały swe związki. Od czasu do czasu przejęci temi napomnieniami, mieszkańcy Martyniki legalizują masowo swoje nielegalne związki. Jest to oczywiście okazja do wypicia większej ilości rumu, a potem — a potem zwycięża czarna dusza i czarni gentelmani w sposób pełen galanterji wymieniają między sobą swoje żonki.

Tak wygląda życie na Martynice— wyspie pięknych i rozwiązłych kobiet.



Honor w świecie złodziejskim

nie pozwala krzywdzić „swojaków"

Świat podziemny ma swoje własne prawa i swoje poczucie honoru. Jego prawa są niepisane, a mimo to bardzo przestrzegane. Gdy ktoś ze zwykłych śmiertelników, niezależnie od tego, do jakiego środowiska należy, zyska sympatję przestępców, ten zawsze może liczyć na ich pomoc i poparcie.

Tego rodzaju wypadek zdarzył się w Wiedniu sędziemu Langerwi. Jest on znany z tego, że wydaje oględne wyroki i stara się wczuć w okoliczności, w których dokonano przestępstwa. Pozatem dba on o to, by ulżyć losowi tych, którzy wykroczyli przeciw prawu. Langer jest bardzo popularny w świecie przestępców.

Przed kilku dniami w jego kancelarji jakiś opryszek skradł mu palto. Złodziej, który dokonał kradzieży, wykroczył przeciw „prawu" złodziejskiemu i nie liczył się z potęgą swych oburzonych kolegów. Można okraść wszystkich, tylko nie sędziego Langera! — Tak głosi „prawo".

To też ta kradzież do żywego oburzyła świat podziemny. Zaalarmowano wszystkich złodziejów i po kilku godzinach „z dołu" zawiadomiono policję o tem, jaki paser nabył palto sędziego. Sędzia odzyskał palto dzięki pomocy swych „opiekunów". Nie ustalono wszakże czy „obrońcy złodziejskiego honoru" ukarali złodzieja, który wykroczył przeciw ich niepisanemu prawu.

Walka z ogniem i szaleńcami

Piekielna noc w domu obłąkanych

W tych dniach wielki zakład dla obłąkanych w Montrealu (Kanada) był terenem straszliwej walki, jaka toczyła się między grupą furjatów, a dozorcami. Około godziny 10-ej wieczorem w głównym zakładzie dla obłąkanych, w którym przebywało ponad 5000 chorych wybuchł pożar. Przyczyną katastrofy było krótkie spięcie, na oddziale ciężko chorych. Gdy tylko rozległ się dzwon alarmowy, 350 dozorców i sanitarjuszy pobiegło do płonącego gmachu, by ratować zagrożonych chorych.

Zakład rozciągał się na znacznej przestrzeni i do poszczególnych zabudowań prowadził tunel, długości kilometra. W zamieszaniu część furjatów wymknęła się do tunelu i w żaden sposób nie pozwoliła się ująć przez dozorców.

Doszło do walki, która trwała aż do świtu. W całym zakładzie rozlegały się przeraźliwe krzyki i ogłuszające wrzaski furjatów. Dozorcy nie mogli sobie dać rady z szaleńcami, stawiającymi opór wprost nadludzki. — Wezwano więc policję.

Dzięki przybyłym posiłkom zdołano unieszkodliwić furjatów i wpakować ich do cel. Gdyby policja nie przybyła na czas, wielu dozorców padłoby ofiarą rozjuszonych szaleńców.

Narodziny wyspy

Na oceanie Spokojnym, w południowej jego cz., zapadanie się w toń morską wysp nie jest rzadkością wskutek konfiguracji wulkanicznej dna morskiego w tych okolicach. Rzadko bardzo udaje się jednak widzieć na własne oczy, jak wyłania się z wód wyspa. Świadkiem tego zjawiska była ekspedycja filmowa wysłana z Ameryki, w okolice południowego archipelagu japońskiego. Okręt, wiozący ekspedycję, znajdował się w pobliżu wyspy Ishigaki — Schima. Ekspedycja zajęta była zdejmowaniem zdjęć z okolicy. Przy wyświetlaniu zdjęć okazało się, iż na taśmie widoczny jest skrawek ziemi pod płytką wodą. Zaczęto uważniej obserwować ten odcinek morza i przekonano się, że nowonarodzona wyspa wynurza się coraz szybciej z wody tak, iż można to zauważyć gołem okiem. Po kilku dniach dokonano pomiarów i przekonano się, że brzegi wyspy wyrosły już na wysokość 12 metrów ponad poziom morza. Zdjęcia, obrazujące przebieg tego wydarzenia geologicznego wyświetlane będą w kinach i towarzystwach naukowych.

Wiadomości radjowe

ŚMIERCIONOŚNE FALE AKUSTYCZNE

Dr. Chabers i Dr. Galnes z Uniwersytetu w Bostonie pracują od dłuższego czasu nad doświadczeniami, polegającemi na zabijaniu bakteryj zapomocą fal dźwiękowych. Według ich opinji, każda istota żyjąca i każda forma życia może być zniszczona przez promienie lub fale, o ile te dostatecznie silnie działają.

Dokonane doświadczenia wykazały, że ultrakrótkie fale akustyczne (ultrasonore Schallwellen) zabijają np. bakterje mleczne, działające na butelki z mlekiem umieszczone w metalowych naczyniach z wodą. Po pierwszych doświadczeniach 5 proc. bakteryj zostało jeszcze przy życiu, zaś po wzmocnieniu fal dźwiękowych osiągnięto 100 procentowy rezultat.

Doświadczenie zastosowano do praktycznego użytku i zbudowano maszynę, która sterylizuje 6.000 litrów mleka na godzinę.

KAZANIA PRZEZ RADJO.

W okresie od dnia 15 grudnia 35 roku do 15 stycznia 36 roku, wygłoszone zostaną przez radjo w dni świąteczne następujące kazania: 15.XII — Kazanie Adwentowe „W blaskach powstającej zorzy", wygł. Ks. Prał. Tadeusz Jachimowski, 22.XII — Kazanie Adwentowe — „W blaskach powstającej zorzy" wygł. Ks. Prał. Tadeusz Jachimowski (II kazanie z cyklu), 25.XII Na Uroczystość Bożego Narodzenia — „Z pasterzami z Żłóbka Betleemskiego" wygł. z Poznania Ks. Red. Dr. Kazimierz Kowalski 26.XII na uroczystość Świętego Szczepana — „Duch — ci jest, który ożywia", wygł. w Warszawie Ks. Prof. Michał Klepacz. 1.I 36 r. na uroczystość Nowego Roku — kazanie pt. „Dosiego roku na drogach Chrystusowych" wygł. z Poznania Ks. Rektor Nikodem Cieszyński, 4.I Kazanie Ostrobramskie: „Matko Najczystsza" wygł. w Poznaniu Ks. Kapelan Dymarski, 5.I kazanie — „U progu Zbawienia" w Poznaniu wygł. Ks. Prof. Stanisław Lisoń, 6.I na uroczystość Trzech Króli — kazanie „Za przewodem gwiazdy betleemskiej" wygł. w Poznaniu Ks Dr. Kiciński, 12.I kazanie pt. „U źródeł odrodzenia społecznego" wygł. w Krakowie Ks. Prof. Henryk Weryński.

ECHA STRAJKU PROTESTACYJNEGO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

„Kurjer Zachodni" przeciwko polskim robotnikom

Od sekretarza C. Z. G. p. J. Bielnika otrzymaliśmy poniższy artykuł z prośbą o zamieszczenie w „Expresie Zagłębia".

W „Kurjerze Zachodnim" ukazało się w ostatnich tygodniach kilka artykułów napastliwych, wymierzonych przeciw kierownictwu centralnego zw. górników, a specjalnie przeciwko b. posłowi J. Stańczykowi, za prowadzoną przez C. Z. G. walkę o 6-ciogodzinny dzień pracy.

Artykuły wymierzone w posła Stańczyka utrzymane były na takim poziomie, że byłoby poniżej mej godności odpowiadać na nie. Zmuszony jednak jestem dać odpowiedź na artykuły, które ukazały się w „Kurjerze Zachodnim", w dniu święta „Barburki", dnia 4 grudnia br. Zanim jednak przejdę do tych artykułów, muszę przypomnieć, że przed i w czasie dwudniowego manifestacyjnego strajku górników o 6-godzinny dzień pracy „Kurjer Zachodni" irytował się o to, że strajk taki wybuchł, a na kierownikach strajku suchej nitki nie zostawił, atakując tych, którzy przez wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy chcą zmniejszyć liczbę bezrobotnych górników. Z „Barburkowego" numeru „Kurjera Zachodniego" dopiero dowiedzieliśmy się kto zapłacił temu pismu za te kłamliwe i napastliwe artykuły, wymierzone przeciwko walczącym górnikom polskim.

Aby obłudę „Kurjera Zachodniego" przybraną w togę obrońców i dobrodziei górników należycie zdemaskować pozwolę sobie przytoczyć kilka wyjątków z artykułów „Kurjera" z dnia 4 grudnia br. Między innemi autorzy artykułów piszą:

„Kiedy się uważnie przyjrzeć całej robocie socjalistycznej w Polsce na terenie górnictwa, trudno się oprzeć wrażeniu, że wiele tu jest pociągnięć dla dobra Anglji, a nie polskich górników".

Prawda, jak to dokładnie przypomina nam niedawne czasy, kiedy ten sam obóz narodowo demokratyczny zarzucał PPS., że cała jej działalność i walka niepodległościowa oraz walka legjonowa prowadzona jest za pieniądze i dla dobra Prus (Niemiec). Dalej pisze „Kurjer", że:

„nie można dopuścić do tego, iżby zbiedzony górnik polski dał się dzięki nieuczciwości kombinatorów z rozmaitych międzynarodówek bezwolnem narzędziem w rękach kapitalistów angielskich".

W innym artykule wyraża tęsknotę do wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy w kopalniach, gdy pisze:

„Niewątpliwie wielu pomyślało sobie, że przecież przed wojną nie było kryzysu i nie było tylu bezrobotnych, jak w czasach obecnych, pomimo, że pracowano po 10 godzin na dobę".

Tych kilka wyjątków z sążnistych artykułów „Kurjera" wystarczy, ażeby rozprawić się z ich autorami i przejrzeć pod czyjem dyktaudem były one pisane. W wyjątkach tych mamy zarzuty, że działamy na korzyść Anglji, że jesteśmy sprzedawczykami, ba, są tam nawet łzy krokodyle nad „zbiedzonym górnikiem polskim", tylko zapomniano dodać, kto to tak zbiedził tych górników? Czyżby to nie polscy kapitaliści węglowi byli sprawcami tej biedy górników? Wystarczy przytoczyć, że koszty robocizny angielskiego górnika w tonie węgla wynoszą 50 proc., wówczas gdy u nas zaledwie 18 proc., a mimo to płaca polskiego górnika jest niższa dosłownie o 50 proc., przyczem wydajność polskiego górnika jest wyższa o 40 proc. Nadto jeżeli „Kurjer Zachodni" stara się pocieszyć polskich górników, że im się dobrze działo w czasie strajku górników angielskich, to niech nie zapomina dodać, że po przegranej górników angielskich miłościwi magnaci węglowi w naszym kraju zażądali od górników natychmiastowej obniżki płac. No i wreszcie mamy w „Kurjerze" przypomnienie, że przy 10-godzinnym dniu pracy nie było kryzysu i bezrobocia, lecz znowu dziwnie „Kurjer" widocznie zapomniał napisać, że nie 8 godzinny dzień pracy wyrzucał na bruk górników, lecz bankructwo podstaw gospodarki kapitalistycznej, gwałtowna mechanizacja warsztatów pracy, usprawnienie techniczne przy pracy takie, że tam gdzie pracowało dawniej 100 robotników, to dziś tę samą pracę wykonuje 20 robotników i dają większe wydobycie aniżeli dawniej 100 robotników. O tem „Kurjer" wolał nie pisać.

W czyim interesie podobne brednie były pisane i w poprzednich artykułach, dowiadujemy się po dokładnem obejrzeniu numeru „Barburkowego" „Kurjera" widzimy tam wielkie płachty ogłoszeniowe dobrze płatne, kopalń: Tow. Franko - Włoskiego, t-wa Saturn „Solvayu", Hulczyńskiego, hutę Bankową itp.

Dlaczegoż to nagle te wielkie kapitalistyczne koncerny bez względu na pochodzenie: polskie, żydowskie, francuskie, belgijskie, włoskie, ba, nawet i angielskie, — bo jest w tym „Kurjerze" również płatne ogłoszenie zagłębiowskich tramwaji elektrycznych, które są własnością kapitalistów angielskich — uważały za potrzebne ogłosić się w „Kurjerze Zachodnim". — Możeby nam „Kurjer Zachodni" zechciał tajemnicę tę zdradzić.

I jeszcze jedno. — „Kurjer Zachodni" wraz z endecją i polską pracą są zdecydowanymi antysemitami, nawołują do walki z żydostwem, a w tym samym numerze „Kurjera" widzimy wielkie płatne ogłoszenia kapitalistów i handlarzy żydowskich takich, jak: Fürstenberg „zakłady cynkowe", Bracia Szajn, Maurycy Rainer, Rosenbaum, Sapr, Rechnic, Szajblery i Natansony.

Walka z żydami, z biednymi handełesami, to wasze hasło dla ogłupiałych, ciemnych mas, lecz wy narodowcy polscy i kapitaliści żydowscy to się tam zawsze jakoś dogadacie. Wasi młodzi „narodowcy" za waszą namową i aprobatą, rozbijają żydowskiej biedocie łby kijami i kastetami, lecz kapitalista żydowski zawsze znajdzie przytułek na łamach waszego „narrodowego" pisma.

I jeszcze jedno przypomnienie panowie z „Kurjera". W roku 1926 umieszczono w „Kurjerze" gorący artykuł w którym było takie zdanie:

„że zarazę socjalistyczną w Polsce wytępić należy gorącem żelazem".

Po dziesięciu latach widać, że „Kurjer Zachodni" został wierny swym ideałom i pragnie w dalszym ciągu robotników polskich myślących socjalistycznie tępić gorącem żelazem, lecz międzynarodówkę kapitalistyczną „Kurjer" będzie bronić.

Za napaść na robotników polskich i ich kierowników ruchu zawodowego C. Z. G. ogłosił bojkot „Kurjera Zachodniego".

Pewnie, że za bojkot ten odwdzięczy się międzynarodówka kapitalistyczna, w postaci tego rodzaju ogłoszeń jakie miały miejsce w dniu 4 grudnia br.

Lecz nie bawmy się w ideje i ideały, w rzekomą ze strony „Kurjera Zachodniego" obronę interesów robotniczych, a nazwijmy rzecz po imieniu: wolno jest „Kurjerowi Zachodniemu" bronić interesów międzynarodówki kapitalistycznej, ale zasie przybierać obłudną pozę obrońców robotniczych i zasie od organizacji robotniczej i ich kierowników, albowiem robotnicy najlepiej wiedzą, komu mogą powierzyć obronę swych interesów materjalnych i praw obywatelskich.

JAN BIELNIK.



Defilada w świeżo ogłoszonem państwie niepodległem na Filipinach. Obok państwowych flag filipińskich widzimy gwiaździste sztandary St. Zjednoczonych na dowód nierozerwalnej łączności obu krajów.

POKUSA

Krawiec Stanisław Dąbczak wziął ze stołu garnitur pana Ignacego Breka i począł go pruć w celu przenicowania na trzecią stronę.

Nagle drgnął, wyczuwając pod ręką coś twardego. Wyjął ów przedmiot z kieszeni klientowskiej marynarki i uśmiechnął się radośnie.

Była to — dziesięciozłotówka.

— W sam raz! — szepnął pan Stanisław. — W sam raz mnie potrzebna była.

Styblety podzelować, w sklepiku zbórgowane dwa złote wybulić, do kina na Gretę z babą się sypnąć.

Akuratnie potrzebne mnie byli te moniaki.

— Widzisz, Stasiu — ciągnął krawiec, pieszcząc dłonią dziesięciozłotówkę. — Byłeś goły, jak turecki święty, a tera swoje własne dyche posiaadasz.

Czy faktycznie moja, — zafrasował się nagle pan Stanisław. Przecież to klientowska gotówka.

Coprawda ją znalazłem, ale w kieszeni. I nie we własnej. Tylko w cudzej. Znakiem tego nie moja dycha.

Więc mam ją niby tera oddawać?

Oddaj, Stasiu, oddaj! — mruczał do siebie krawiec. Broń się przed lichem, które cię kusi. — Ciężko jest znalezione forse gołą ręką zwracać, ale trudno, przemóż się, Stanisławie. Pokaż, żeś facet porządny!

Pan Stanisław westchnął ciężko przycisnął monetę do serca i włożył ją napowrót do klientowskiej kieszeni.

Dokonawszy zaś tego bohaterskiego czynu, przymknął powieki i stał cicho, w radosnem uniesieniu.

Po chwili zaś otworzył oczy i rzekł:

— Przykładny człowiek jesteś, Stasiu. Któren inny na twojem miejscu takby zbożnie postąpił? Bardzo chwalebny był to uczynek.

A żeś się djabłu oparł i forsy cudzej nie rąbnął, należy ci się słusznie jakowaś nagroda.

Weź se więc, Stasiu, te dziesięć złotych, zato, żeś człowiek uczciwy!

• • •

W pewien czas później stanął pan Stanisław przed sądem, jako oskarżony o kradzież dziesięciu złotych.

Ponieważ zaś okazało się, że już nieraz był karany za podobne sprawki, sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Zakup pomarańcz bezpośrednie u plantatorów

Związek spółdzielni spożywców zakupił ostatnio przez specjalnego delegata bezpośrednio u plantatorów hiszpańskich większą partję pomarańcz.

Pierwszy transport w ilości 40 wagonów pomarańcz przybył już do Gdyni i w dniach najbliższych znajdzie się w sprzedaży a cena tych pomarańcz będzie wynosiła 1 zł. 25 gr. za 1 kg. w detalu.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4.30 popoł. teatr miejski w Sosnowcu gra doskonałą komedję G. B. Shawa pt. „Nigdy nic nie wiadomo". — Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i spółka", która dzięki swym walorom komicznym, miłemu sentymentowi oraz zawsze u Kiedrzyńskiego aktualnym dowcipem, odniosła sukces na wszystkich scenach polskich. W rolach głównych występują: czołowy komik naszego teatru p. Edward Fertner (Cudzik) oraz ulubieńcy publiczności pp.: Stanisław Iwański i Tadeusz Krotke. Główne role kobiece grają pp.: Arciszewska, Grzymalanka, Karasińska i Królikowska. Bilety w cenie od 25 gr. Kasa teatru czynna od godziny 11 rano bez przerwy do końca przedstawienia.

Jutro o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i spółka".

—oOo—

AKADEMJA KU CZCI ŻEROMSKIEGO W SOSNOWCU.

Dzisiaj o godz. 11 rano odbędzie się w sali kina „Palace" w Sosnowcu akademja ku czci Stefana Żeromskiego, urządzona staraniem koła kulturalno - oświatowego zespołów robotniczych.

Program akademji przedstawia się następująco:

1) „Puszcza Jodłowa" — wiersz K. Wierzyńskiego wygłosi p. Królikowska, art. teatru miejskiego w Sosnowcu.

2) Hymn odegra orkiestra zw. kolejarzy

3) Przemówienie pt. „Żeromski, jako budziciel idei Niepodległości" wygłosi prof. dr. T. Pasierbiński.

4) „Sztandary w Kremlu" — Lachmana wykona chór męski zw. zaw. prac. ub. społ. w Sosnowcu pod batutą p. A. Sollocha.

5) Przemówienie pt. „Polska współczesna w twórczości Żeromskiego" poseł Józef Kaczkowski.

6) „Ave Marja" — Schuberta „Melodje" — Glucka wykona solo na skrzypcach p. St. Kucheliński, akompanjament p. Z. Kucheliński.

7) Przemówienie pt. „Żeromski — piewca pracy" wygłosi nacz. K. Nawrocki.

8) „Do Melpomeny" — Lachmana wykona chór męski zw. zaw. prac. ub. społ. w Sosnowcu pod batutą p. A. Sollocha.

Dochód z akademji przeznaczony na bibljotekę zespołów robotniczych w Sosnowcu.

Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł. do nabycia przy kasie.

— **Kiermasz gwiazdkowy w Sosnowcu.** Staraniem samorządu żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego i żeńskiej szkoły gospodarczej im. jener. hr. Zamoyskiej odbędzie się dziś od godziny 10—20 w lokalu szkoły gospodarczej przy ul. 3 maja 20 kiermasz gwiazdkowy. Duży wybór podarków gwiazdkowych artystycznie wykonanych po b. niskich cenach. Wstęp wolny.

— **Bazar gwiazdkowy w Sosnowcu.** Towarzystwo stałej wystawy wyrobów szkół zawodowych i przemysłu artystycznego otwiera dnia 18 bm. wystawę Bazar Gwiazdkowy w lokalu przy ul. Warszawskiej 6 w Sosnowcu. Najmilszy i najtańszy podarek na gwiazdkę: galanterja, ceramika, tkaniny, obrazy.

— **Podchorążowie rezerwy.** Zapisujcie się gremjalnie do związku oficerów rezerwy, gdyż według nowego statutu Z. O. R. podchorążowie rezerwy korzystają ze wszystkich praw członkowskich na równi z oficerami rezerwy.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich wyczerpujących informacyj sekretarz koła por. rez. M. Korzeniowski (Sosnowiec, księgarnia „Polonja" hale Rozwoju. Tel. 5-36).

— **Kurs spawania elektrycznego** przy udziale wybitnych specjalistów odbędzie się staraniem towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w lokalu szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu w dn. 19, 20 i 21 grudnia w godzinach wieczornych od 17 do 20. Program obejmuje: zasady spawania łukowego, spawanie prądem stałym i zmiennym, elektrody, bezpieczeństwo oraz zajęcia praktyczne. Kandydaci opłacają jedynie wpisowe zł. 2

Panowie przemysłowcy proszeni są o delegowanie na ten pożyteczny fachowy kurs swoich spawaczy. Zapisy w kancelarji towarzystwa — ul. Kilińskiego 25, tel. 5-25.

Dramat dwojga kochanków w Sosnowcu

Po wspólnie spędzonej nocy zastrzelił swą bogdankę i sam odebrał sobie życie

Krwawy dramat dwojga kochanków w Sosnowcu, o którym pisaliśmy wczoraj jest tematem rozmów w całem Zagłębiu.

Policja prowadząca dochodzenie ustaliła już okoliczności w jakich nastąpiło zabójstwo Podsiadłówny i co było powodem desperackiego kroku Kazimierza Zarzyckiego.

POCZĄTKOWO KOCHALI SIĘ...

Jak już pisaliśmy wczoraj, Zarzycki przed kilku laty poznał w Sosnowcu służącą Kazimierę Podsiadłównę, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Legjonów.

Młodzi pokochali się i w niedługim czasie Podsiadłówna została kochanką Zarzyckiego.

Z czasem jednak dziewczyna spostrzegła, że kochanek poczyna ją zaniedbywać i usuwać się od niej. Nadomiar tego Zarzycki powołany został do odbycia służby wojskowej we Lwowie, po odbyciu której powrócił do Sosnowca i nawiązał kontakt z Podsiadłówną.

NIEPOROZUMIENIA.

Niedługo jednak między kochankami trwała zgoda. Zarzycki poznał bowiem młodą i przystojną dziewczynę, z którą zamierzał się ożenić. Wzgardzona kochanka często napastowała Zarzyckiego na ulicy oraz nachodziła mieszkanie jego rodziców, domagając się aby z nią się ożenił.

Zdenerwowany Zarzycki począł rozmyślać nad sposobem pozbycia się kochanki. Wówczas właśnie postanowił zastrzelić ją i sam popełnić samobójstwo.

NOCLEG U SZWAGRA w BORKACH

W czwartek Zarzycki spotkawszy Podsiadłównę umówił się z nią, że wieczorem udadzą się do jego szwagra Kowalskiego, zamieszkałego w Borkach.

Wieczorem kochankowie widziani byli na ulicy w Sosnowcu przyczem już wówczas widać było, że istnieją między nimi nieporozumienia.

Podobno w drodze do szwagra Zarzycki wyjmował rewolwer jakby z zamiarem zastrzelenia Podsiadłówny.

W mieszkaniu Kowalskiego pomiędzy młodymi doszło do kłótni, ale wkońcu kochankowie pogodzili się i ułożyli się do snu.

Kowalski przeczuwał jakąś tragedję i chciał w czasie snu Zarzyckiego wyjąć mu z rewolweru kulę. Nie udał mu się jednak ten zamiar.

Wczesnym rankiem Zarzycki i Podsiadłówna zerwali się z łóżka i szybko ubrali się, chcąc powrócić do Sosnowca.

Około godziny 5 rano Zarzycki pożegnał się ze szwagrem i swoją siostrą, poczem wraz z Podsiadłówną opuścili mieszkanie Kowalskich, udając się w stronę Sosnowca.

STRZAŁ W SERCE.

W drodze powrotnej rozegrała się tragedja. Niedaleko mostu szopienickiego na polu obok Brynicy Zarzycki niespodziewanie wyjął rewolwer i wystrzelił w pierś kochanki, kładząc ją trupem na miejscu. Na miejscu, gdzie znaleziono zwłoki Podsiadłówny nie znaleziono żadnych śladów, któreby wskazywały, że zabita szamotała się ze swym mordercą.

Ciało zamordowanej znalazła po pewnym czasie jakaś kobieta, która wszczęła alarm.

SAMOBÓJSTWO.

Zarzycki powrócił zaś do Sosnowca, gdzie w kawiarence Nowaka przy zbiegu ulic prez. Mościckiego i Sienkiewicza popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w serce.

Zwłoki tragicznie zmarłych kochanków przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Sosnowcu.

522 robotników huty „Milowice"

wysłanych zostanie na turnus

Jak już pisaliśmy, dyrekcja huty „Milowice" w Sosnowcu zamierzała zredukować 114 robotników. W związku z tem odbyła się wczoraj konferencja w inspektoracie pracy z udziałem przedstawicieli dyrekcji huty, sekretarza ZZZ. p. Rylskiego i delegatów robotniczych.

Na konferencji ustalono, że 114 robotników nie zostanie zredukowanych, a natomiast wysłani oni zostaną na 1-miesięczny urlop turnusowy.

Pozatem dyrekcja zawiadomiła inspektora, że spowodu braku zamówień jeszcze 408 robotników w dniu wczorajszym otrzymało wymówienie pracy i wysłani oni zostaną również na urlop turnusowy.

W razie uzyskania zamówień robotnicy nie będą wysyłani na urlopy turnusowe.

W przyszłym tygodniu ZZZ. wysyła do Warszawy delegacje robotniczą, która interwenjować będzie u odpowiednich władz o przyznanie zamówień dla huty „Milowice" oraz przedstawi ogólną sytuację w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

UNIERUCHOMIENIE FABRYKI SZKŁA W ZĄBKOWICACH.

Zarząd fabryki szkła belgijskiej spółki akcyjnej w Ząbkowicach spowodu remontu pieców zamierza z dniem 24 bm. unieruchomić fabrykę. Remont pieców według zapowiedzi ma potrwać około 1 roku. W związku z tem w dniu 7 bm. wymówiono pracę 287 robotnikm, zaś wczoraj 39 robotnikom.

Przymusowy urlop

około 1700 robotników koncernu Westena

Zarząd fabr. „Olkusz" przerywa pracę w zakładach olkuskich z dn. 16 bm. na cały miesiąc, tj. do 16 stycznia 1936 r., wskutek czego około 1100 robotników przez ten okres będzie musiało urlopować.

Niezależnie od tego, wolbromskie fabryki, należące do tego samego koncernu (Westena), zapowiedziały unieruchomienie fabryk na okres od 20 bm. do 7 stycznia 1936 r.

Wstrzymanie ruchu w fabrykach zarząd tłumaczy koniecznością przeprowadzenia remontu.

Rozprawy karno-administracyjne

przeciwko dzierżawcom kop. „Lipno" w Łagiszy

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego odbyły się trzy rozprawy karno - administracyjne przeciwko dzierżawcom kopalni „Lipno" w Łagiszy braciom Cieślakom. Dzierżawcy mimo kilkakrotnych przyrzeczeń nie wypłacili robotnikom bieżących zarobków oraz dawnych zaległości pozatem nie respektowali zarządzeń inspekcji pracy.

Jak się okazało, Cieślakowie do dzierżawy dopuścili jeszcze kilku wspólników i obecnie zwalają na nich całą odpowiedzialność za obecny opłakany stan. Wobec tego dzierżawa zostanie Cieślakom odebrana, a na jej objęcie jest już nowy reflektant.

Pozatem elektrownia, której dzierżawcy zalegali z opłatami za prąd odcięła wczoraj chwilowo dopływ prądu a w razie nie uiszczenia zaległości całkowicie wstrzyma dopływ prądu.

W poniedziałek odbędzie się dalszy ciąg rozprawy, w wyniku której niesumiennych dziedżawców spotkają surowe kary.

NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW PZZPP. I H. Z KOPALŃ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO.

Wobec wytworzonej sytuacji w górnictwie węglowem zwołuje zarząd główny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu nadzwyczajny zjazd delegatów wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na poniedziałek, dnia 16 bm. o godzinie 17-ej w lokalu własnym ul. Sienkiewicza nr. 17-a w Sosnowcu i wzywa zarządy wszystkich zainteresowanych oddziałów do bezwarunkowego wydelegowania na to zebranie przedstawicieli. —

—"o"—

— **Wielka tombola żywnościowa.** W czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 8 wieczorem w „Palais de danse", ul. Sadowa 1 w Sosnowcu, odbędzie się wielka tombola żywnościowa, którą urządza komitet „dai przeciwgruźliczych". Spodziewać się należy, że miejscowe społeczeństwo poprze tę imprezę, tembardziej, że będzie to dobra okazja do wygrania na święta różnego rodzaju artykułów żywnościowych, win, wódek, a ponadto żywych kur, kaczek, gęsi i indyczek.

A więc w czwartek wszystkie panie, dobre gospodynie oraz ich mężowie spotkają się na wielkiej tomboli żywnościowej.

— **Tragiczny wypadek na dole kopalni hr. Renard.** W ub. czwartek wieczorem na dole kopalni hr. Renard w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

W pewnym momencie od pociągu oderwały się 3 wózki, które stoczyły się po torze w kierunku szybu.

Przechodzący w tym czasie przez tory nadsztygar 55-letni Antoni Ornowski (Sosnowiec, ul. Narutowicza 44) został uderzony wózkiem, przyczem doznał pokaleczenia lewej nogi powyżej kolana. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Krwawy mord na Koszelewie

na tle porachunków osobistych

Koszelew pod Będzinem był widownią krwawej zbrodni, dokonanej na tle porachunków osobistych między mieszkańcem Warpia Józefem Kowalikiem, a Zygmuntem Kliszewskim z Koszelewa.

Kowalik i Kliszewski mieli ze sobą jakieś zadawnione porachunki osobiste, unikali więc siebie i nie widzieli się dłuższy czas. Los zrządził, iż ostatnio spotkali się na ul. Okrzei w Koszelewie.

Kowalik na widok znienawidzonego kolegi dobył noża i począł go gonić. Kliszewski uciekł na pobliskie pastwisko, gdzie również wyjął nóż, by stawić napastnikowi opór.

Rozegrała się krwawa walka na noże, która trwała między obydwoma kilka minut, wreszcie fizycznie słabszy Kliszewski uległ, trafiony śmiertelnie nożem w serce.

Kowalik został aresztowany i wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na sześć lat więzienia.

Sąd wziął pod uwagę, iż Kowalik popełnił zbrodnię w stanie silnego afektu. —

ZW. FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH OBCHODZI DZIŚ 10 ROCZNICĘ SWEGO ISTNIENIA.

Związek funkcjonarjuszów państwowych w Sosnowcu obchodzić będzie dziś uroczystość 10-ej rocznicy istnienia związku. Protektorat nad uroczystością objął starosta Boxa. Zbiórka organizacyj w lokalu własnym Orla 19 odbędzie się o godz. 9.30 rano, następnie o godz. 10.15 wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie, w sali gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się akademja, w której udział przyjąć raczyli pp.: M. Zillingerowa, Wł. Gncze, M. Kamiński, prof. Obuchowicz, prof. Siela prof. Rudicz i Jadzia Kamińska. Wejście bezpłatne.

—ooo—

Z Olkusza

EPIDEMJA TYFUSU PLAMISTEGO W DWUCH WSIACH POW. OLKUSKIEGO.

Prawie jednocześnie w dwuch wsiach, mianowicie w Bogucinie gm. Rabsztyn i Przegini, gm. Suloszowa (olkuskie) wybuchła epidemja tyfusu plamistego (duru).

W Bogucinie zachorowało ogółem 11 osób, z czego zmarła jedna osoba, w Przegini 4 osoby. Wszyscy chorzy umieszczeni zostali w szpitalu olkuskiem, zaś w zagrożonych wioskach zorganizowano niezwłocznie specjalne kolumny epidemiczne pod kierunkiem lekarza powiatowego dr. Kłciarskiego z Olkusza, przyczem w akcji w Bogucinie bierze udział również ośrodek zdrowia z Olkusza z dr. Kallistą na czele.

Dla stłumienia epidemji wśród ludności zagrożonych wiosek, stosuje się szczepienia zapobiegawcze szczepionką prof. Weigla. Pozatem w Bogucinie zamknięto szkołę powszechną aż do odwołania.

Zarazek duru plamistego zawleczony został prawdopodobnie przez wędrującą żebraczkę, która przenocowała w jednym z domów, gdzie były pierwsze zachorowania.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, nowych zachorowań nie zanotowano.

—ooo—

ZAWIEDZIONA W SWOICH NADZIEJACH P. AJGA...

Historja niedobranego małżeństwa w Olkuszu.

Przed trzema miesiącami 40-letnia Ajga pochodząca z Będzina, wdowa, wyszła powtórnie zamąż za 75-letniego Berka Gliksztajna, licząc nietylko na dobre utrzymanie przy mężu, któremu synowie z Palestyny nadsyłali regularnie pieniądze, ale i na męskość p. Berka.

Tymczasem zawiodła się i na jednem i na drugiem. Skąpy małżonek wydzielał małżonce grosze, a co do obowiązków małżonka, to szkoda mówić.

To też p. Ajga onegdaj znikła z Olkusza a jej mąż b. zdenerwowany zjawił się na posterunku policji w Olkuszu z oskarżeniem, że żona skradła mu 8 tys. zł. gotówką, obligacje i listy zastawne na kilka tysięcy złotych oraz biżuterję.

Policja poszukuje zbyt wymagającej i zawiedzionej w swoich nadziejach p. Ajgi.

—ooo—

(ol) **Dzierżawca targowicy w Wolbromiu targnął się na życie.** 87-letni Kazimierz Cebulski, mieszkaniec Wolbromia, dzierżawca targowicy wolbromskiej, usiłował onegdaj popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą.

Desperata odwieziono w dość ciężkim stanie do szpitala olkuskiego.

Cebulski od pewnego czasu zdradzał rozstrój nerwowy, zaś przed rozpaczliwym krokiem miał zatarg z jakimś przyjezdnym na targ, który odmówił zapłaty za rogatkowe.

Przedświąteczna i świąteczna akcja żywnościowa dla bezrobotnych w Sosnowcu

Akcja żywnościowa dla bezrobotnych miejskiego komitetu funduszu pracy w Sosnowcu prowadzona jest już w całej pełni.

Bezrobotni na święta otrzymają: samotni: mąki żytniej 2 kg., węgla 50 kg. i kwit żywnościowy na 2 zł. (mąka pszenna, fasola, kasza i słonina).

Rodziny 2 osobowe: mąki żytniej 4 kg. innej żywności za 4 zł. i 150 kg. węgla.

Rodziny 3 osobowe: mąki żytniej 5 kg., innej żywności za 6 zł. i 150 kg. węgla.

Rodziny 4 osobowe: kwit żywnościowy na 7 zł., mąki żytniej 6 kg., mieszanki kawowej 15 kostek i 250 kg. węgla.

Rodziny 5 osobowe: kwit żywnościowy na 10 zł., mąki żytniej 8 kg., mieszanki kawowej 20 kostek i węgla 250 kg. —

Rodziny duże: kwit żywnościowy na 12 zł., mąki żytniej 10 kg., mieszanki kawowej 20 kostek i węgla 300 kg.

Ogółem zaopatrzonych zostanie 3800 rodzin. Ponadto wydział opieki społecznej magistratu w czasie grudnia wyda na odzież, buty, żywność, dożywianie dzieci i mieszkania dla bezrobotnych 7329 zł.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

114. POWIEŚĆ.

— Upewniam panią, że zrobię, o co prosisz, wyglądasz bowiem na dzielną i uczciwą oobietę. Jutro zrana przychodź do sklepu, objaśniwszy, iż przybywasz z rekomendacji lugduńczyka, pod tem to bowiem nazwiskiem wszyscy mnie znają; przyjdź, a zastaniesz tam gospodynię.

— O której godzinie mam przyjść?

— Pomiędzy siódmą a ósmą zrana.

— Na ulicę Delfinatu?

— Tak, numer 15, piekarnia Lebreta, wszyscy ją znają, tam ja pracuję. Zatem do widzenia, mateczko — kończył wesło — bądź spokojną, zaręczam ci, iż otrzymasz to miejsce. Lecz jeszcze słowo — dodał, wracając się ode drzwi — trzeba ci będzie obeznać się z różnemi gatunkami bułek i chleba, oraz pamiętać ich nazwy, ażebyś nie myliła się przy dostarczaniu takowych.

— Dużo jest tych gatunków?

— Niezbyt wiele. Kulki ogrągłe, rozłupane, placuszki, rogale, grajcarki wiedeńskie, angielskie świąteczne fujarki, chleb bielszy, śniadszy, plecionki, strucle, benedyktynki; zapiszę ci to wszystko dla pamięci. Ale... jakże się matko nazywasz?

— Eliza Perrin — odpowiedziała Joanna.

— Dobrze, to nam wystarcza...

Tu lugduńczyk wyszedł z restauracji, podążając w stronę piekarni.

XXXI.

Joanna, zapłaciwszy za obiad, wróciła do swego nowego mieszkania.

— Roznosicielka chleba... — powtarzała, idąc na najwyższe piętro. — Pięć godzin pracy codziennie... Zarobię trzy franki i bochenek chleba. Przez resztę godzin jednak wolną pozostanę i będę mogła użyć tego czasu na odszukanie mojego syna. O! jak mi ta zwłoka do jutra długą się być wydaje!

Wczesnym wieczorem udała się na spoczynek, a mimo doznanych wzruszeń, sen nią wkrótce owładnął. Wstawszy nazajutrz równo ze świtem, uczuła się znacznie pokrzepioną na siłach. Punktualnie o siódmej poszła do piekarni na ulicę Delfinatu. Zastała tam gospodynię, zajętą gatunkowaniem bułek i chleba. Lugduńczyk nie zapomniał danej obietnicy. Skoro tylko wdowa ukazała się w progu, pani Lebret, oczekująca na roznosicielkę z najwyższą niecierpliwością, powitała ją uprzejmym uśmiechem.

— Pani to jesteś zapewne, o której mówił nam wczoraj nasz terminator? — spytała.

— Tak, ja to właśnie.

— Chcesz pani objąć miejsce roznosicielki?

— Życzyłabym sobie...

— Czyś pani dotąd nie pełniła tego obowiązku?

— Nigdy jeszcze. Mam jednak nadzieję, że dobra wola zastąpi wprawę; będę się starała usilnie, ażeby panią zadowolnić.

— Myślę, iż obopólnie będziemy z siebie zadowolone.

— Przyjmujesz mnie więc pani? — pytała Joanna.

— Przyjmuję... choćby czasowo, na próbę. Gdzie pani mieszkasz?

— Ulica Sekwany, numer 24. Przybyłam ze wsi, gdzie od lat trzech zamieszkiwałam.

— Jesteś pani zamężna?

— Jestem wdową.

— To objaśnienie jest dostatecznem. Powierzchowność pani starczy mi za wszelkie poświadczenia. Nazwisko pani?

— Eliza Perrin.

— Zatem Elizo, od jutra zaczniesz pełnić swój obowiązek. Dziś moja służąca oprowadzi cię po mieszkaniach klientów, według udzielonych adresów, ażebyś wiedziała, którzy biorą na kredyt, płacąc miesięcznie, a którzy natychmiast przy odbiorze chleba należność uiszczają. Przy dobrej chęci i bystrości umysłu, jakie widzę, że posiadasz, wkrótce obeznasz się z tą całą manipulacją.

— O której godzinie mam do sklepu przychodzić?

— O szóstej rano.

— Będę przybywała raczej wcześniej, niż później.

— Mimo, że niektórzy z naszych konsumentów mieszkają daleko, będziesz musiała przychodzić tu jeszcze o 9-ej godzinie dla zdania mi rachunku. Następnie po raz drugi musisz przyjść o piątej wieczorem, ponieważ mamy w tym obrębie miasta domy i restauracje, gdzie wcześniej wydają obiady. Ta robota jednak nie potrwa długo, zajmie ci ona najwyżej około dwóch godzin.

— Dobrze, pani.

— Pobierać za to będziesz trzy franki dziennie i dwa funty chleba; to cena nasza dla roznosicielek ustanowiona.

— Zgadzam się na nią.

— Przyjdź zatem dzisiaj w południe, moja służąca zaprowadzi cię do klientów, którzy kupują chleb rano i do tych, którzy potrzebują go wieczorem.

— Przyjdę w południe nieodmiennie.

d. c. n.

NA GWIAZDKĘ

NAJTANIEJ i NAJSOLIDNIEJ zakupisz

w składzie galanterji

NATANA ABRAMCZYKA

Sosnowiec, Modrzejowska 23

telefon 4-53.

Wielki wybór bielizny, swetrów, krawatów, torebek, bonyourek i szlafroków.

NIESPODZIANKI przy zakupie od 10 zł.



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

PIERWSZE FINAŁY DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W BOKSIE.

Dzień dzisiejszy przyniesie pierwsze skrzyżowanie rękawic finalistów drużynowych mistrzostw Polski w boksie. W Warszawie spotyka się Skoda z mistrzem Śląska „I. Klubem Bokserskim" ze Świętochłowic. Faworytem meczu są gospodarze, którzy niewątpliwie zainkasują swoje dwa punkty, których dostarczy w finałach zdaje się ambitna i twarda, lecz o niewielkich umiejętnościach technicznych śląska drużyna.

Większy ciężar gatunkowy mieć będzie mecz poznański, który odbędzie się w sali targów międzynarodowych. Tutaj Warta mieć będzie za przeciwnika drużynę Chmielewskiego — IKP z Łodzi. Nie ulega wątpliwości, że ring poznański będzie w niedzielę widownią zażartych walk.

Z jednej strony staje Warta, wielokrotny drużynowy mistrz Polski, z drugiej zaś drużyna, która marzy o tym tytule i walcząca w tym roku nie bez szans o tenże tytuł. Zasadniczo Warta, walcząca u siebie wśród własnej publiczności, powinna mecz ten wygrać.





KINO ZAGŁĘBIE

Czy biała kobieta ma prawo kochać mężczyznę innej rasy? odpowie na to wielki dramat egzotyczny p. t.

Szanghaj

W rol. gł. **Charles Boyer** najwybitniejszy gwiazdor filmowy **Loretta Yong** niezapomniana Berengarja z „Wypraw Krzyżowych"

Nadprogram: Najnowsze tygodniki Pata i Paramountu

Wkrótce Chopin — Piewca Wolności





KINO EDEN

ROMANTYZM I CZAR! GROZA I STRACH! ŚMIECH I WESOŁOŚĆ!

Wyspa Skarbów

Wallace Beery i Jackie Cooper, oczarują Was i porwią najpiękniejszą opowieścią, która wzruszy wszystkich młode serca od pięćdziesięciu lat.

NADPROGRAM: Tygodnik Pata

Początek seansów o 4.15, 6, 7.45, 9.30





KINO Palace

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

Marta Eggerth

w operetce FR. LEHARA

DZIEWCZĘ z BUDAPESZTU





KINO dźwiękowe CASINO SOSNOWIEC POGOŃ Marjacka Nr 1.

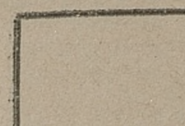
Ostatnie 2 dni! — Najwspanialszą szampańską polska komedja muzyczna, którą powtórnie wyświetlamy na ogólne życzenie publiczności pod tytułem:

Czy Lucyna to dziewczyna

w rol. gł. JADWIGA SMOSARSKA, EUG. BODO, M. ĆWIKLIŃSKA I INNI. — II film:

Brawurowa akcja! Tempo! Bohaterstwo! Dreszcz emocji! najsensacyjniejszy film z udziałem BUCK JONESA. „Bohater z Rio Grande". Bilety od 10 gr.

Początek o 5.30, w niedziele o 2.30. Bilety od 25 groszy. O 11.30 PORANEK 2 filmy „Czy Lucyna to dziewczyna".



KINO Momus

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

Wielce urozmaicony podwójny program

Powrót Frankensteina

W roli gł. Borys Karloff.

II film — Wspaniała komedja p. t.:

„WSZYSTKO ZART"

W roli gł. Chester Morri i Marion Nixson.

W niedzielę o godz. 11.30 PORANEK. — Anons: Od poniedziałku 16 grudnia. POSZUKIWACZKI ZŁOTA I „ULICA" z Sylwią Sidney.



Z wiosną rozpoczniesz budowę własnego domu, składając od dziś swe oszczędności w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI pow. Zawierciańskiego w Zawierciu.

Tysiące oczu



obserwuje Panią codziennie!

Dlatego należy pamiętać, że twarz kobiety może przyciągać spojrzenia lub wywoływać niechęć.

Zależy to od cery.

„SEKRET PIĘKNOŚCI" jest bardzo dobrym pudrem, niewidocznym na twarzy, nadającym cerze świeży matowy wygląd. Czyni cerę idealnie gładką.

„SEKRET PIĘKNOŚCI" to puder dla Pani o dobrym smaku.

Kino „APOLLO" w Sielcu

Dziś! W niedzielę 15 i poniedz. 16 2 najlepsze filmy! I. to dramat wielkich wydarzeń, zdrady i miłości pod tytułem:

Pożar nad Wołgą

Wspaniała wystawa. Chóry kozackie. 2 film to epopea bohaterstwa w-g p. Molnara pod tytułem:

Chłopcy z placu broni

Bilety od 25 gr.—Pocz. w niedziele 2.30, dni zwykłe 5.30, ostat. 8.30

Ofiary

Na szpital dziecięcy w Zagłębiu Dąbr. wpłaciła w administracji „Expresu Zagłębia" Marysia Trzcionkówna II ratę ofiary 3 zł. do rozporządzenia t-wa lekarskiego w Sosnowcu.

Ofiarę na wieczerzę wigilijną dla najuboższych: do kasy chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu wpłacił Bank Polski, oddział w Sosnowcu 50 zł.

Obwieszczenie

o sprzedaży ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go egzekucyjnego, Aleksander Krauze, urzędujący w tymże mieście przy ul. Piłsudskiego 14 na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. niniejszem podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w poniżej wskazanych terminach odbędą się sprzedaże z publicznej licytacji zajętych przedmiotów, a mianowicie:

1) w sprawie Km. 1804/33 w dniu 20-go grudnia 1935 r. o godz. 11.50 przy ul. Małachowskiego nr. 3 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie, zajętych jesionek męskich welurowych oraz garniturów męskich w komplecie w różnych kolorach i gatunkach, ocenionych na łączną sumę 2820 zł. na pokrycie wierzytelności Izaaka Markowicza (suma wywołania 1410 złotych).

2) w sprawie Km. 1476/35 w dniu 27 grudnia 1935 r. o godz. 10-ej przy ul. 3-go Maja nr. 5 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w drugim terminie zajętych ruchomości składających się z mebli biurowych oraz maszyny do pisania („Underwood" z alfabetem żydowskim, ocenione na łączną sumę 1578 złotych na pokrycie wierzytelności firmy „Tow. Akc. Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza w Łodzi (suma wywołania 631.20 zł.).

Powyżej wyszczególnione ruchomości znajdujące się pod aresztem, a podlegające do sprzedaży z licytacji, mogą być oglądane tylko w dniu, miejscu i czasie podanym w niniejszem obwieszczeniu.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE

Będzin, dnia 13. 12. 35

NAUKA I WYCHOWANIE

Kursy tańców

najmodniejszych, salonowych, wirowych. Sosnowiec, Pawia 4.

POSADY I PRACE

ZDOLNA stenotypistka, władająca biegle językiem niemieckim i francuskim potrzebna. Oferty z życiorysem i podaniem referencji do Administracji Expresu Zagłębia pod „Energiczna".

TARGOWA 18 poszukuje dozorcy bezdzietnego, dobrze poleconego. Pijacy, awanturnicy, meliniarze wykluczeni.

DWIE rutynowane siły poszukują pracy bufetowej lub sklepowej chętnie na wyjazd. Wiadomość „Expres Zagłębia"

KORESPONDENTKĘ - stenotypistkę polską poszukuje poważne przedsiębiorstwo handlowe w Sosnowcu. Reflektuje się tylko na siłę wykwalfikowaną. Oferty do administracji pod „Z".

ZDOLNA krawcowa poleca się do szycia po domach oraz przyjmuje pracę. Sosnowiec, Batorego 18, Żuchowska.

FRYZJERKA męsko - damska przyjmie pracę od zaraz. Zgłoszenia filja Będzin pod „Zaraz".

POTRZEBA dwuch czeladników szewskich samotnych do stalunków i reperacji z całodziennem utrzymaniem. Robota stała. Wiadomość Zagórze, Krakowska 65. — Wilk.

POTRZEBNA ondulatorka do ondulacji wodnej. Warunki według umowy. Sosnowiec, Okrzei 24.

POTRZEBNA manicurzystka i uczennica do ondulacji żelazkowej i trwałej. Salon fryzjerski „Bristol" Dekerta 8.

INTELIGENTNA pani władająca językiem niemieckim, polskim poszukuje posady do dzieci. Oferty do „Expresu" pod „Niemiecki".

POTRZEBNA natychmiast samodzielna służąca z gotowaniem. Zgłoszenia ze świadectwami. Sosnowiec, 3-go Maja 1 m. 8.



UZDROWISKA.

ZWARDOŃ jedyne zimowisko zapewniające idealne śnieżne warunki. Tani pobyt w Pensjonacie „Szwajcarja". Komfort, woda bież. Dancing, radjo, biblioteka. Szkoła narciarska. Kursom zniżki.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Wiejska 40.

DO wynajęcia 4 pokoje, kuchnia, przedpokój z dwoma wejściami ul. Orla 24.

POKOJ umeblowany do wynajęcia osobne wejście przy ul. 3 maja 14/3. Wiadomość na miejscu.

POSZUKUJĘ 2 pokoje i kuchnię w Pogoni. Zgłoszenia do administracji Expresu Zagłębia pod „Pogoń".

4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec, ul. Kaliska Nr. 11 b (obok kolonji Wieczorka).

MIESZKANIE jedno, dwuizbowe wynajmę. Sosnowiec, Daleka 32.

WYNAJMĘ sklepy, mieszkania, jatki, budki. Bazar Bystrzonawskiego były Rozwój Sosnowiec, Modrzejowska 30. Informacyi udziela administracja Bazaru.

POKOJ umeblowany, oddzielne wejście, łazienka. Wawel 12 — Gijniana.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Wysoka 10, Sosnowiec.

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Wiadomość ul. Rudna 56 m. 7.

MIESZKANIE 3-ch pokojowe do wynajęcia Wawel. Wiadomość Warszawska 10, restauracja.

Sklepy

nadające się na wszelkie interesa. Będzin, Modrzejowska 24 J. Służałek.

DO WYNAJĘCIA nowy lokal handlowy z mieszkaniem. Bardzo korzystny na sklep rzeźniczy, spożywczy, fryzjernię. Będzin, Cynkowa 47.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Otomany

tapczany, materace, kozetki, ceny niskie. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1 Maja 14, Tomczyk.

Singera

specjalne maszyny plisówki, mereżkarski, okrętki, dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca: „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24 Przyjmujemy Pożyczkę Narodową. —

SPRZEDAM lustro wenecko - francuskie trawione duże stojące, ramy niklowe, patefon., płyty, 3 warsztaty stolarskie, narzędzia. Dąbrowa, Wiejska 2, stolarnia.

SPRZEDAM uniwersalną kombinowaną równiarkę grubościową, kielmaszynę stolarską, zmotoryzowaną, niemiecką mało używaną 600 mm. szerokości, 60 noży fasonowych, sztancę szprosówkę. Wiadomość Expres Sosnowiec.

Zegarki

platery, pierścionki,i bransoletki, kolczyki, obrączki ślubne w dużym wyborze najtaniej. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

BUDKA
do sprzedania ul. 1-go Maja 16.

SPRZEDAM gramofon tubowy wraz z płytami, cena 30 zł. ul. Staszica 22 m. 4.

FORTEPJAN czarny krótki silny okazyjnie sprzedam. Sosnowiec. Klimontowska 14. Wilczak.

PIANINO koncertowe, piękny ton spowodu wyjazdu sprzedam tyle zaraz zł. 800 Grodziec. Konopnickiej 13. Fiekowski.

Bezpłatnie perfumy

puder, krem lub mydło otrzymuje każdy kupujący w składzie aptecznym Henryka Wekselmana w Będzinie, ul. Małachowskiego 14. Ceny konkurencyjne. Prezerwatywy zawsze świeże gwarantowane od 20 groszy za sztukę.

BACZNOŚĆ! Tu można kupić najtaniej jadalnie najmodniejsze z orzecha kaukaskiego z własnego wyrobu i gwarantowane w firmie „Gwarancja" Piłsudskiego 54.

OTOMANY, tapczany, kozetki, materace, najlepsze, najtańsze, gotówką, raty. Sosnowiec. Nowopogońska 19.

MASZYNĘ bębenkową mało używaną „Singera" okazyjnie sprzedam. Czeladź, Rynkowa 8.

Skrzypce

9 złotych, smyczek 2.50, mandolina 10 złotych, banjo 15 złotych, bałałajka 12 złotych. Nowości instrumentalne w dużym wyborze Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

„TERMONY" (piecyki pokojowe) **SĄ SZCZYTEM TECHNIKI OGRZEWANIA** przy użyciu połowy każdego opału, dają więcej ciepła od najlepiej zbudowanego pieca. Grzeją zawsze i służą za kuchenki. Cena zł. 27 i 31. Żądać w sklepach żelaznych.

SKLEP, materjały piśmienne sprzedam. Zgłoszenia pod „Obok szkoły" Expres Sosnowiec.

TANIO sprzedam patefon w dobrym stanie. Pogoń, Długa 4, Rybka.

Reperacje

zegarków, biżuterji, przerabiam stare złoto, oprawiam kamienie, graweruję. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową nową okazyjnie lub zamienię na starą. Jezor. Cebrat.

Brzytwy

szwedzkie gwarantowane, przybory do golenia, nożyczki stalowe. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

HARMONJE stoliczkową o silnym tonie sprzedam. Piaski, Betonowa 4, Sobierajski.

OKAZJA Salonik pluszowy, radjo sieciowe tanio sprzedam. Sosnowiec, Swobodna 20.

Okulary

2 złote pasuje do oczu bezpłatnie. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

DO sprzedania maszyny rzeźniczo - wędliniarskie, kuter, wilk, motor i transmisję w dobrym stanie. Sosnowiec, Narutowicza 19.

KOŻUCHY, plandeki, torby brezentowe, rzemienie bardzo tanio wysprzedaje Stara 10.

CUKIERNIA, Kawiarnia, Restauracja — sprzedam lokal kompletnie urządzony do uruchomienia natychmiast w śródmieściu na bardzo dogodnych warunkach, tanio. - Wiadomość Sosnowiec, Sienkiewicza 17-a od godz. 18 do 21 w bufecie.

OKAZYJNIE sprzedam gramofon, patefon z płytami w dobrym stanie. Sosnowiec Okrzei 44, Jaworski.

MOTOCYKL górnozaworowy „Monet Goyon" w dobrym stanie sprzedam. Dąbrowa Szopena 12, Piechotka.

MAGIEL do sprzedania ul. Piłsudskiego 25, mieszkania 7.

PATEFON tubowy z płytami sprzedam nie drogo, lub zamienię na rower. Będzin, Ksawera, Paryska 2 m. 1

NOWY patefon sprzedam lub zamienię na rower. Wieś Gródków, Cielniasek.

PAMIĘTAJ, że najtaniej kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie, lecznicze tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowane prezerwatywy od 30 groszy. Przy zakupie świątecznym dodajemy na gwiazdke perfumki.

MAKULATURA (stare gazety) do sprzedania. Dąbrowa, Narutowicza 72

MASZYNĘ do szycia w dobrym stanie sprzedam. Małachowskiego 30. Jedrusek.

DO sprzedania budka wraz z towarem, powód wyjazd. Wiadomość Piotrkowska 1. Kalista.

SPRZEDAM radjo 4 lampy sieciowe tanio. Sosnowiec, Piłsudskiego 35/6 wejście z Wysokiej.

URZĄDZENIE sklepu spożywczego, lub księgarni okazyjnie do sprzedania tanio. Floriańska 24. Michalski.

OD Nowego Roku tanio wydzierżawię nowoczesny sklep. Wiadomość w administracji.

OKAZYJNIE do sprzedania używane: stołowy, łóżko meblowe z materacem i szafka, parawan, lampa, obrazy malarzy polskich, narzędzia do warsztatu ślusarskiego. Wiadomość: Sosnowiec. Warszawska 20, mieszkania nr. 1.

SPRZEDAŻ: Dom nowy 65 000 złotych w tem pożyczka długoterminowa 25 000. Dom nowy z piekarnią zmechanizowaną 16 000. Młyn okolica Zagłębia 20 000 Ziemi 1 mórg ulica Zagórska nadająca się na podział placów 6000. Place w Dańdówce 12 zł. pręt i wielki wybór nieruchomości. Sosnowiec, Mościckiego 12 (przy Stow. Właśc. Nieruchomości).

SPRZEDAM dom 4 ubikacje i 25 prętów placu, 12 drzewek owocowych, 3 chlewy murowane. Cena zł. 2.700. Dąbrowa, kolonja Staszyc nr. 15-a, Grabalski.

SPRZEDAM maszynę bębenkową Singera Czeladź, Nowa Kolonja, Szkoc (dom Sztrochlica).

HARMONJE stoliczkowe, chromatyczne białe, pianowe, dwuchrzędówki nowe, używane, komplety, tenor, alty, patefony sprzedaję, reperuję. Sosnowiec, 1 maja 13 Rutkowski.

KREDENS pokojowy, łóżka, salonik machoniowy, patefon sprzedam. Sosnowiec. Florjańska 11 m. 41.

KUPIĘ maszynę do cięcia papieru. Oferty do „Expresu" pod „Drukarnia".

PLAC przy Wspólnej sprzedam. — Telefon 14-90.

PATEFON, piękne płyty, palto damskie przybrane futrem sprzedam. Będzin Gzichowska 41, wejście od sklepu.

SPRZEDAM powóz na gumach tanio. Dąbrowa, Kr. Jadwigi 27.

ZGUBIONE DOKUMENTY

TRZEWICZEK IGNACY zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie.

KOPEL KORN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, poświadczenie fotografji, kartę rowerową i inne dowody.

ZAGINAŁ weksel na sumę 50 zł. wystawiony przez Olszynko Piotra, weksel był bezterminowy. Własność Marjanny Kawki, który unieważnia się.

ZAGINĘŁY dwa weksle, jeden na 100 zł. drugi na 50 zł. wystawca: Tomecki Ludwik, które unieważnia się.

RÓŻNE

POZNAM w celach towarzyskich inteligentną i przystojną panią. Nie może być przekroczona granica wieku (30 lat) i wzrostu (165 cm.) — reszta walorów nieograniczona. — Uprzejme zgłoszenia pod „Bez zachwytu nad sobą" kierować do administracji „Expresu Zagłębia".

ROZWÓD możesz otrzymać nawet bez zgody męża lub żony. „Expres" Dąbrowa „Rozwód".

DO P. T. KLIJENTEK! Spowodu konkurencji niechrześcijańskich Zakładów Fryzjerskich
obniżyłem cenę ondulacji parowej trwałej do zł. 4.50
Pytlik, CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Fryzjerski Sosnowiec, Okrzei 24.

PUCHALTER - bilansista, władający językiem niemieckim, pożądane wyższe wykształcenie handlowe lub poważna samodzielna praktyka, potrzebny. Wymagane referencje. Oferty z życiorysem do Administracji „Expresu Zagłębia" dla „B. F."

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

HANDLOWIEC ze znajomością niemieckiego, pożądany i angielski ew. z wyższem wykształceniem handlowem do poważnego biura poszukiwany. Oferty z życiorysem i podaniem referencyj do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Sprzedaż".

CZY już wszystkie Panie w Zagłębiu wiedzą o tem? że ondulacja trwała parowa — elektryczna z gwarancją 6—8 miesięcy kosztuje tylko 5 zł. w firmie Nowak. Orla 11.

POSZUKUJĘ używanego kotła do wytwarzania pary o powierzchni grzejnej 0,5 — 1,5 m. kw. ewtl. od ogrzewania centralnego. Zgłoszenia „Par" Katowice pod „3162".

OBEJMĘ szatnię, złożę kaucję. Oferty do administracji Expresu pod „Zaraz".

ZE względu na ogłoszenie podane w „Expresie Zagłębia" z dnia 6 grudnia 1935 r. przez męża mego Teofila Bocianowskiego, że za długi moje nie odpowiada, a który to dług zaciągnęłam na zakup płótna dla naszego wspólnego użytku, wobec powyższego oświadczam, że aby uregulować wyżej wspomniany dług za zakupione płótna mam do sprzedania: płótna prześcieradłowe, płótna podpinkowe, płótna bieliźniane. Wiadomość w Mysłowicach. Piłsudskiego 18 Stanisława Bocianowska.

Pies wyżeł
bronzowy, dołem jaśniejszy, zaginął. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Wodna 14.

POSZUKUJEMY odpowiedniego lokalu na fabryczkę w centrum Sosnowca lub w pobliżu, przytem pożądana stajnia lub garaż. Oferty składać pod „Fabryczka".

KOSTJUMY wypożyczam teatrom amatorskim, Sosnowiec. Piłsudskiego 14. Zofja Jurjewicz.

PRACOWNIA sukien „Junja" 3 Maja 9 przyjmuje wszelką krawieczyznę, wykonuje szybko, punktualnie, niedrogo.

SKRADZIONO psa żółty, pysk czarny końce przednich łap białe, wabi się Mops. — Wiadomość wynagrodzę. Sosnowiec, Bukowa 7. Starnawski.

ZGINĘŁA suczka czarno - biała bez ogona. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Skóra, Sosnowiec, Targowa 4.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12.

Biuro pisania podań

do władz **SĄDOWYCH** i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO.** Sosnowiec, Warszawska 6.

NINIEJSZEM odwołuję słowa wypowiedziane na p. Stanisława Żurka z Myszkowa w Spółdzielni, co jest nieprawdą. — Franciszek Kupisiewicz.

ZAMIENIĘ harmonję stoliczkową w dobrym stanie na rower za dopłatą. Dąbrowa, Łabędzka 13, Sworadzki.

ZE szkoły Promyka w Będzinie skradziono radjoodbiornik Natawis G. Z. 232 i maszynę do pisania Underwood nr. 2084686/5. Za pomoc w odnalezieniu nagroda pieniężna.

ONDULACJA TRWAŁA GWARANTOWANA ZŁ. 5. Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań, cena za ondulację trwałą obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „SANITAS" (G. KRAWIEC) Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

ZGUBIONE zostało koło samochodowe, szprychowe, czerwone, między Siewierzem a Niwką. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot na plebanję Niwka za wynagrodzeniem.

TRWAŁE parowe ondulacje najnowszym systemem z gwarancją trwałości. Cena tylko 4 zł. Salon fryzjerski „Bristol" Dekerta 8.

SPÓLNIKA — CZKĘ poszukuje do poważnej firmy dobrze prosperującej. Oferty Będzin. Skrzynka nr. 7.

Ondulacja trwała gwarantowana 5 zł.

Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań, cena za ondulację trwałą obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „SANITAS" (G. KRAWIEC) Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. — Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.